

№ 103

Cena numeru
20 gr.

CENA PRENUMERATY
w Łodzi:

Mies. z dod. ilustr. 4,20gr.
Dla rob. 3,70gr.
Odnos. do dom. 30gr.

Z przes. poczt.,
Mies. z dod. ilustr. 5,20gr.
Poza Łodzią egz. 21gr.

Należność pocztowa
opłacona ryczałtem

XXXI r.
Istnienia.

Redakcja i Administracja

w ŁODZI.

Al. Kościuszki 41

TELEFON 28

Konto P.K.O. 60594,

Red. przyjmuje od 5-6

Art. i listów anonimowych
nie umieszcza się

Łódź.

ROZWÓJ

DZIENNIK NIEZALEŻNY OD ZADNEJ PARTII

Sobota, dnia 14 kwietnia 1928 r.

Koehl doleciał do Nowego Jorku.

Owacyjne przyjęcie na lotnisku.

Powszechnie przypuszczano, że śmiały bohater przestworzy padł ofiarą złych warunków atmosferycznych.

Dublin, 13-4 (UP)

Według wiadomości lotniska w Baldoneli lotnicy niemieccy, którzy wystartowali na samolocie „Bremen” do lotu przez Ocean Atlantycki, w odległości 880 mil od wybrzeży Irlandji wybrali prostą linię w kierunku do Nowej Fundlandji.

Znajdujący się na okręcie „Majestic” przedstawiciel „United Press” donosi, że w odległości 500 mil od Southampton gwałtowne wiatry zachodnie utrudniają lot samolotu „Bremen”.

Natomiast ze Stanów Zjednoczonych nadeszły wiadomości, że na wybrzeżach przestał padać śnieg i pogoda znacznie się poprawiła.

St. John (Nowa Funlandja), 13-4 (UP)

Do północy (według czasu amerykańskiego, t. j. godz. 6 rano według czasu warszawskiego) żaden okręt ani straż nadbrzeżna, mimo stałej obserwacji, nie zauważyły samolotu „Bremen”.

Pogoda staje się coraz gorsza, niebo pokrywa się gęstymi chmurami, spodziewany jest śnieg i zimny deszcz.

Według obliczeń, „Bremen” powinien być już wczoraj o g. 10 min. 30 wieczór znajdować się w odległości około 1000 km od brzegu Nowej Funlandji.

Nowy Jork, 13-4 (UP)

O losie samolotu „Bremen” niema dotychczas żadnych konkretnych wiadomości.

Pantuje powszechne przekonanie, że lot

tym razem uda się, optymizmu tego nie zaniejsza niepomyślna prognoza meteorologiczna, ani feralna 13-ka dnia dzisiejszego.

Jeżeli szczęśliwie doleci „Bremen” do Ameryki, lotnicy niemieccy będą pierwszymi, którym udało się przelecieć północny Atlantyk z Europy do Ameryki.

Berlin, 13-4 (aw)

Z NOWEGO JORKU NADESZŁY TUTAJ TELEGRAMY, ŻE LOTNIK KOEHL, NA SAMOLOCIE „BREMEN”, PRZYBYŁ DO NOWEGO JORKU.

WEDLE TYCH DONIESIEN, LOT „BREMEN”, Z BALDONEL (IRLANDJA) DO KINGSPORT (NOWA SZKOCJA) TRWAŁ 36 GODZIN, PRZYCZEM APARAT PRZEBYŁ 3.900 KILOMETRÓW, SAMOLOT LECIAŁ PRZETO Z PRZECIETNĄ SZYBKościĄ 110 KM. NA GO-

DZINIE.

NA LOTNISKU NOWOJORSKIEM POWITALY ZAŁOGĘ „BREMEN” OLBRZYMIĘ TLUMY. NAPRZECIW SAMOLOTU WYLECIELI NA APARACIE „JUNKERSA” SYN I CÓRKA PROF. YUNKERSA.

(ZAZNACZAMY, IŻ WIADOMOŚĆ TA NADESZŁA Z BERLINA, NATEMIAST Z INNEJ STRONY BRAK JEJ POTWIERDZENIA).

Berlin, 13-4 (tel. wł.)

W całych Niemczech na wieść o dotarciu Koehla do Nowego Jorku, rozszerzona przez dodatki nadzwyczajne i radio, wywołała niesłychany entuzjazm. Informacje, rozsyłane przez stacje miejscowe, mówią w sposób przesadny o trudnościach, na jakie napotykał lot Koehla.

Tak źle i tak nie dobrze.

Rozpaczne rozważania pisma niemieckiego.

Gdańsk 13-4 (aw)

„Danziger Landeszeitung”, omawiając przebieg rokowań polsko-litewskich w Królewcu, stwierdza, że kwestja zatargu polsko-litewskiego pozostała faktycznie i nadal otwartą. Groźba konfliktu polsko-litewskiego wisi nadal w powietrzu, jak „miecz Damoklesa”, uzależniając niesłychanie losy wolnego miasta i Prus Wschodnich od tego, jak się najbliższe wypadki ułożą.

Pismo stwierdza, że na wypadek wybuchu jawnego konfliktu interwencja So-

wietów wywoła pożogę wojny na północy i wschodzie Europy. O ile zaś konflikt nie wybuchnie, lecz Polska dojdzie z Litwą do zgody, wówczas los Prus Wschodnich i Gdańska będzie bardzo przykry, bowiem z jednej strony mieć będą one wroga Polskę, z drugiej — zaprzyjaźnioną z nią Litwą. Obecna sytuacja, zdaniem „Danziger Landeszeitung” jest jeszcze najwygodniejsza, bowiem Prusy Wschodnie mają w sąsiedztwie Litwę — zaprzyjaźnioną z Niemcami.

Góra ucieka do Wisły.

Obsunięcie się górzystego wybrzeża w Stremiecinie.

Toruń, 13-4 (aw)

W Stremiecinie, w odległości jednego kilometra od południowego krańca Grudziądza, obsunął się stok wyniosłego wzgórza wznoszącego się kilkaset m. nad poziom morza, a wyrastającego z wybrzeża Wisły, na przestrzeni 10 tysięcy metrów kwadratowych. Ogromna masa ziemi obsunęła się do Wisły.

Przyczyną katastrofy jest najprawdopodobniej podmycie góry, przez dwa źródła, znajdujące się u jej podnóża.

Strat w ludziach przy katastrofie tej dotychczas nie stwierdzono. Uszkodzony został silnie tylko budynek restauracji, znajdujący się na szczycie góry.

Obsuwanie się góry postępuje w dalszym ciągu zwolna, lecz stale. Wiedza za-

Kino Dom Ludowy.
PRZEJAZD Nr. 34 598

Dzisiaj

Dzisiaj

Niezwykle emocjonujący dramat p. t.

NIEMY OSKARZYCIEL

W roli głównej niezrównana tragiczka

Eleanor Boardmann

Ceny miejsc: W dni powszednie na wszystkie seanse zaś w sobotę, niedzielę i święta od g. 1-3 pp I miejsce 75 gr., II miejsce 40 gr., III miejsce 30 gr.

W sobotę, niedzielę i święta od godz. 3 po poł I miejsce 60 gr., II miejsce 50 gr., III miejsce 40 gr.

Po zamachu na króla włoskiego.

Przebieg katastrofy - Włochy do głębi wstrząśnięte zamachem na życie monarchy.

Mniejszościowcy tyrolscy, anarchiści czy... „Stahlhelmowcy“ sprawcami strasznego dzieła.

DZIEŁO ZNISZCZENIA.

Medjolan, 13:4

Miejsce na którym eksplodowała maszyna piekielna jest zupełnie zniszczone. Bruk uliczny jest rozerwany na kilkadziesiąt metrów. Domy po obu stronach placu są uszkodzone.

Kawałki rozpadającej bomby uderzyły w gęsto stojące drzewa i zgromadzonych za placem wojska, tworzącego szpaler podczas przejazdu królewskiego.

Miejsce zamachu znajduje się naprzeciw gmachu nowego Urzędu Targów Medjolańskich. Wspaniała fontanna, wybudowana przed tym gmachem, została przez odłamki bomby zniszczona.

Miasto Medjolan z okazji Targów było upiększone chorągwiemi.

W towarzystwie króla znajdował się w chwili zamachu minister oświaty, Fedele, minister gospodarki krajowej, Belluzo. Towarzyszyli królowi liczni wysocy wojskowi generałowie, przedstawiciele Izby deputowanych i senatu, prefekt policji, burmistrz i t.d.

LICZBA ZMARŁYCH WZRASTA.

Medjolan, 13:4

Liczba ofiar wybuchu maszyny piekielnej podniosła się do 100 osób, a 4 inne są w stanie ciężko choroba, co zapewne tej liczbie przyczyni. Z wielu szczegółów, które tu ogłoszono, wynika, że od kilku dni podjęto w Medjolanie nadzwyczajne środki ostrożności. Nawet na dachach domów u wejścia na wystawę ustawiono posterunki strażnicze.

Natychmiast po wybuchu bomby dokonano rewizji w domach okolicznych. Nie zdołano stwierdzić dotychczas, kiedy i jakim sposobem zdołano ustawić maszynę piekielną na podstawie latarni, gdzie nastąpił wybuch.

O nadzwyczajnie strannych przygotowaniach do zapobieżenia jakimkolwiek ewentualnym zajściom podczas pobytu króla w Medjolanie, świadczy fakt, że cała noc ze środy na czwartek wejście na wystawę i drogę, którą miał jechać król, strzeżone były bez przerwy. Czujność ta nie zapobiegła katastrofie. Żaden ze strażników nie zauważył jakichkolwiek podejrzanych objawów.

Sprawcy zamachu obliczyli chwilę wybuchu do minuty, ale nie wiedzieli, że samochód, który wiozł króla, w ostatniej chwili skręcił z prawej strony ulicy na lewą.

Zamach nastąpił ściśle o godz. 10 min. 10, podczas gdy samochód królewski przejeżdżał przez plac.

Medjolan, 13:4

Liczba ofiar, które straciły życie wskutek zamachu wzrosła do 22. Liczba rannych dochodzi do 50.

Natychmiast po zamachu król odwiedził ciężko i lekko rannych w szpitalach. Władze śledcze niezwłocznie podjął przesłu-

chiwanie rannych. Między ofiarami znajduje się 6-ciu żołnierzy, kilku cywilnych mężczyzn, dwóch policjantów z Medjolanu, 5 niewiast, 6-letni chłopczyk, którego matka też została ciężko raniona, dwie siostry w wieku 10 i 15 lat. Kilka ofiar nie można jeszcze było rozpoznać ponieważ zwłoki zostały zupełnie rozszarpane. Eksplozja była tem straszniejsza, że słup latarni wysoki na 8 m. z lanego żelaza rozpryskiwał się kawałkami na wszystkie strony.

NAGRODY ZA WYKRYCIE SPRAWCÓW.

Medjolan, 13:4

W związku z zamachem na króla włoskiego, oprócz nagrody, wyznaczonej przez burmistrza Medjolanu za wykrycie sprawców zamachu, medjolański związek dziennikarzy wyznaczył 20 000 lirów, związek inwalidów wojennych 10 000 lirów, związek robotników — 50 000 lirów.

Według dotychczasowych pierwotnych dochodzeń, sprawcami zamachu są anarchiści. Plan zamachu przygotowany był z całą dokładnością.

Od dnia poprzedniego na placu, na którym nastąpiła eksplozja maszyny piekielnej, pełniło służbę 100 tajnych agentów policyjnych. W czasie przejazdu cała ulica od placu wystawowego aż do dworca kolejowego była obsławiona wojskiem. Nadto wśród tłumu znajdowali się liczni tajni agenci. Nikt jednak nie zauważył nic podejrzanego. Sprawcy zamachu obliczyli dokładnie czas przejazdu pochodu królewskiego, nie wzięli jednak pod uwagę okoliczności, że przejazd bywa zwykle, w obawie przed zamachem, umyślnie opóźniony, albowiem co do orszaku królewskiego nie są stosowane przepisy komunikacyjne.

Wśród ofiar znajdują się członkowie faszystowskiego związku młodzieży, którzy tworzyli szpaler, wnosząc okrzyki na cześć króla.

Natłok korespondentów różnych pism w urzędzie telegraficznym w Medjolanie był wprost olbrzymi.

WRAŻENIE w RZYMIE.

Medjolan, 13:4

Faszyści zostali wezwani do powstrzymania się od wszelkich nierozważnych czynów i zachowania spokoju.

Dzienniki medjolańskie wydały nadzwyczajne dodatki z portretem króla.

Gdy do Rzymu nadeszła wiadomość o szczęśliwym ocaleniu króla natychmiast zostały wywieszone w całym mieście chorągwie na znak radości z powodu ocalenia króla i dowodu szczerego przywiązania do domu Sabaudzkiego.

ZARZĄDZENIA MUSSOLINIEGO i GŁOSY PRASY WŁOSKIEJ.

Rzym 13:4

Mussolini wydał natychmiast po otrzymaniu wiadomości o zamachu na króla najostrożniejsze zarządzenia, dotyczące wykrycia sprawców zamachu. O przebiegu dochodzeń Mussolini jest stale informowany. Z kół watykańskich donoszą, iż zamach wywarł bardzo silne wrażenie na Ojcu Św. Królowa Helena i księżniczka Marja bawiły w dniu zamachu w zamku Portianr. O zamachu zostały one zawiadomione na kilka minut przed godziną 11-tą ze wszelkimi szczegółami. Mussolini wysłał do króla depeszę z wyrazami hołdu i przywiązania, podobnie uczynili wszyscy inni ministrowie oraz przedstawiciele całego szeregu stowarzyszeń, organizacji i t.d.

NARÓD STOI WIERNIE PRZY TRONIE i KRÓLU.

Rzym 13:4

Faszystowska partja wydała odezwę, w której stwierdza m. in.: „Obywatele. Na króla naszego i wysokie osobistości kierujące narodem został uplanowany haniebny zamach. Skrytobójcy doprowadzili do eksplozji maszynę piekielną. Zamach nie udał się. Wykrycie spiskowców i zbrodniarzy jest pierwszym obowiązkiem każdego faszysty. Naród stoi wiernie przy tronie i królu. W tej przełomowej chwili należy zachować moc i zimną krew. Wszyscy faszyci muszą brać udział w akcji wykrycia sprawców“.

Późnym wieczorem odbyła się na placu przed katedrą medjolańską wielka demonstracja olbrzymich mas ludności. Orkiestry wojskowe przygrywały. Od czasu do czasu ludność wznosiła okrzyki na cześć króla i Mussoliniego. Wielkie demonstracje odbywały się także w Rzymie. Król i Mussolini otrzymują bez przerwy telegramy, wyrażające sympatję. Pałac królewski w Medjolanie jest stale oblegany przez tysiące ludzi. Silne oddziały wojska i policji krążą w pełnym rynsztunku bojowym po mieście. Mimo zamachu program wizyty królewskiej na Targach medjolańskich jest ściśle przeprowadzany.

Pierwsze wydania nadzwyczajne gazet medjolańskich ukazały się wczoraj po południu dopiero w kilka godzin po zamachu, ponieważ policja i władze śledcze zakazały początkowo wszelkich publikacji.

„Corriere della Sera“ pisze: „Wielkie wysiłki Medjolanu zmierzające do uświetnienia 10-lecia zwycięstwa włoskiego zostały przyćmione przez szaleństwo kilku zbrodniarzy. Przestąpić naszym uroczystościom narodowym zamach nie może“.

(Dokończenie na stronie trzeciej)

Miejski Kinematograf Oświatowy

Od wtorku 3—IV. 1928 r. 839

Dla dorosłych

Dla młodzieży

Wspaniałe
Dokumentów

SLADY PROWADZA DO NIEMIEC.

Medjolan 13-4

Wczoraj wieczorem w Medjolanie rozszła się sensacyjna wiadomość, że władze śledcze, prowadzące dochodzenie w sprawie zamachu na króla, wpadły na trop śladów politycznych, wiodących do Niemiec. Sprawcami zamachu mają być dwaj austriacy, którzy zbiegli z południowe Tyrolu oraz dwaj członkowie niemieckiej organizacji Stahlhelm. Zamach miał być dokonany rozmyślnie w okresie jubileuszu zwycięstwa włoskiego. Osiejalnie pogłoska ta nie została potwierdzona.

Prasa niemiecka wobec zamachu medjołańskiego zajmuje postawę nieco niewyraźną. Niektóre dzienniki piszą, że zamach bombowy jest odpowiedzią na ucisk i gwałtowne metody rządzenia faszystów. Łuk — pisze jeden z dzienników — został za bardzo napięty przez faszystów i napotyka obecnie na ostry opór. Niestety, Mussolini prawdopodobnie nie wyciągnie z tego wypadku żadnej nauki.

ZAMACH... Z KONIECZNOŚCI.

Wiedeń, 13-4 (aw)

Wszystkie dzienniki zamieszczają obszernie artykuły, omawiające sprawę zamachu na króla Włoch. „Arbeiter Zeitung” dowodzi, iż zamach jest objawem, wywołanym z konieczności przez panujący we Włoszech system polityczny.

JESZCZE JEDNA WERSJA.

Wiedeń, 13-4 (aw)

Nadeszła tutaj z Medjolanu wiadomość, jakoby policja tamtejsza była już na tropie sprawców zamachu.

Podstawą poszukiwań jest list, nadesłany policji medjolańskiej w ubiegłym tygodniu anonimowo, a jak stwierdzono następnie przez jednego z byłych anarchistów, który przestrzegał o przygotowywaniu się zamachu. Stąd pochodziły rozliczne środki ostrożności, zastosowane wobec przyjazdu króla na otwarcie targów.

W kołach fachowych panuje przekonanie, iż zamachu tego nie mogła dokonać jednostka, lecz że musiał on być uplanowany i przeprowadzony przez szeroko rozgałęzioną organizację.

EKSPLOZJA W KOSZARACH MILICJI.

Medjolan, 13-4

W koszarach milicji faszystowskiej Ca taraccio nastąpiła dzisiaj niezwykła eksplozja, której przyczyny dotychczas nie ustalono. W rezultacie eksplozji zostało 2 zabitych i kilku rannych milicjantów.

— o o o —

Warszawa i Kraj.

(TELEFONEM z WARSZAWY).

ZJAZDY W WARSZAWIE.

Dnia 14 b. m. w Warszawie w gimnazjum Królowej Jadwigi rozpoczną się obrady I. kobiecego Kongresu Sportowego. Początek obrad o godz. 10 rano.

Drugi Zjazd T-wa „Nauczycieli Szkół i Wyższych” rozpoczął swe obrady dnia 13 b. m. w Warszawie. W Zjeździe bierze udział 200 delegatów kół T-wa z całego kraju. Obrady plenarne w pierwszym dniu Zjazdu

Skandale w administracji kresowej

Wynikające z procesu białorskiej „Hromady“

SKAZANY na 6-cio LETNIE WIĘZIENIE — KARY nie ODSIADUJE. — SZKOŁY PAŃSTWOWE, z KTÓRYCH 70 PROCENT UCIEKA do BOLSZEWJI. — POSEŁ SEJMOWY MIOTŁA — KIERUJE WYRAFINOWANEMI MORDAMI POLSKICH URZĘDNIKÓW. — DYREKTOR PAŃSTWOWEGO GIMNAZJUM OTRZYMUJĄCY ZAPOMOGI z CZERZEWYCZAJKI MOSKIEWSKIEJ.

Wilno 13-4 (aw)

Dzisiejszy, 31-y dzień procesu „Hromady“ w ciągu pierwszych godzin rozpraw nie przyniósł nic ciekawego, zeznający świadkowie przytaczali fakty znane już z poprzednich zeznań.

Natomiast już świadek Sosnowski złożył znamienne zeznanie, stwierdzające, że organizator „hurtków“, Babiłow, był już raz przez sąd polski skazany za szpiegostwo na 6 lat ciężkiego więzienia i kary tej nie odbył.

Dalej zeznaje świadek, że inny oskarżony, który zdołał zbiec do Rosji, Szymkiewicz, był wyznaczony na starostę jednego z powiatów białoruskich, na wypadek przewrotu.

Inny świadek złożył szereg zeznań, dotyczących szkoły białoruskiej i jej działalności. Świadek stwierdza, że 70% uczniów gimnazjum białoruskiego w Radoszkowicach uciekło do Rosji, że po aresztowaniu posłów i działaczy z „Hromady“ w gimnazjum tem wybuchł strajk szkolny, przyczem kilku uczniów m. in. Kułak i Grygier, rozrzucali odezwy bolszewickie. Poszukiwani następnie przez policję obaj uczniowie zbiegli do Rosji.

Następnie zeznają: Matka zamordowanego konfidenta policji, Iwaszkiewicza,

du otworzył przemówieniem rektor Uniw. Warszawskiego ks. Szulgowski.

KONFISKATA „SŁOWA POMORSKIEGO“

W Toruniu skonfiskowano 12 b. m.

„Słowo Pomorskie“ w związku z zamieszczeniem przez nie sprawozdanie o przebiegu demonstracji bezrobotnych, w Toruniu. Polecenie konfiskaty wydał prezydent miasta Bałt.

OFIARA WŁASNEJ NIEOSTROŻNOŚCI.

Z Białegostoku donoszą: Podczas rozkopywania zgłiszcz na posesji gospodarza Pileckiego w Zabłudowie znaleziono zwęglone szczątki Jana Karczewskiego, mieszkańca posesji, która padła pastwą ognia.

Jak wynika z dochodzenia, Karczewski wszedł w stanie nietrzeźwym do chlewa, przy dymu mieszkalnym, z zapalonym papierosem, tam najprawdopodobniej usnął, powodując pożar, którego sam padł ofiarą.

— o o o —

WARSZAWSKA GIEŁDA OFICJALNA

z dnia 13-go kwietnia 1928 roku.

WALUTY I DEWIZY.

Belgia 359,55

Londyn 43,53½

Nowy Jork 8,90

Paryż 35,11½

Praga 26,41 i pół

Szwajcaria 171,83

Włochy 47,07

Wiedeń 125,41

Dolar gotówkowy w obrotach pozagiełdowych 8,90%.

PAPIERY PROCENTOWE.

5% państwowa pożyczkowa 79,00; 5% konwersyjna 67,00; 6% pożyczkowa do

Franciszka, oraz brat zamordowanego, Otton. W świetle ich zeznań przesuwają się przed oczyma obecnych straszne sceny mordu. W zamordowaniu Iwaszkiewicza brali udział przede wszystkim Jugionok, Zowalonok, Kozaczonok, Nikofor Kowalewski i inni. Ofiarę zemsty komunistów białoruskich męczono niemal całą noc, przyczem na oczach niemal całej wsi, bowiem okna parterowej izby, w której męczono Iwaszkiewicza, pełne były ciekawych. Iwaszkiewicz był mianowicie wciągnięty do mieszkania Jugionoka. Tam znęcano się nad nim w najokropniejszy sposób. Darto mu żywcem żyły z ciała, kluto piersi, podrzynano gadło i t. d. Jak zeznaje szereg świadków następnych, kierował mordem na Iwaszkiewicza b. poseł Miotła, który w przeddzień mordu udzielał Jugionokowi instrukcji co do tego, jak się wien odbyć.

Dalej zeznają oficerowie z II oddziału M. S. Wojsk. Zeznania ich składane są przy drzwiach zamkniętych.

Ostatni dziś zeznający świadek stwierdza, że dyrektor gimnazjum białoruskiego w Radoszkowicach, Ostrowski, mieszkający o kilka kilometrów od Radoszkowic, w domu senatora Własowa, otrzymał od agenta sowieckiego znacznie większą kwotę pieniędzy.

10% pożyczkowa 104,00; 5% pożyczkowa konwersyjna 61,50; 8% L. Z. Banku gosp. krajow. 94,00; 8% L. Z. Banku rolnego 94,00; 8% L. Z. ziem. złot. 83,25; 4½% L. Z. ziemskie 56,25; 5% L. Z. Warszawy 61,25; 4 i pół proc. L. Z. Warszawy 57,00; 8% L. Z. Warszawy 79,50; 10% L. Z. Radomia 81,75; 8% L. Z. Łodzi 71,50; 8% oblig. komun. Banku gosp. krajow. 94,00.

AKCJE.

Bank handlowy 123,00; Bank Polski 151,00; Bank Zachodni 37,00; Soli potasowe 25,00; warsz. Tow. fabr. cukru 75,50; Firlej 56,50; Węgiel 93,50; „Nobel“ 39,50; Cegielni 47,00; Lilpop 44,50; Modrzejów 47,50; Ostrowiec 106,00; II em. 97,00; Pocisk 12,00; Rudzki 54,50; Starachowice 64,75; Ursus 10,75; Zawiercie 31,25; Borkowski 19,25; Haberbusch 180,00.

Przez radio.

PROGRAM NA DZIEŃ 14 B. M.

Warszawa, 1111 m.

12.00 — Sygnał czasu, hejnał z wieży Mariackiej w Krakowie, komunikaty, koncert płyt gramofonowych. 15.30 — Odczyt dla maturzystów. 16.00 — Odczyt p. t. „Wycieczki przyrodnicze”. 16.25 — Nadprogram i komunikaty 16.40 — Odczyt p. t. „Polityka cen w przedsiębiorstwach komunalnych”. 17.20 — „Radiokronika”. 17.45 — Program dla dzieci 19.05 — Komunikat rolniczy. 19.15 — „Rozmaitości”. 19.35 — Odczyt p. t. „Piotr Chojnowski”. 20.30 — Koncert wieczorny. 22.00 — Sygnał czasu i komunikaty. 22.30 — Transmisja muzyki tanecznej.

— o o o —

Nasza polityka zagraniczna.

Polska a Mała Ententa, według źródeł urzędowych.

Minister Zaleski przed swoim wyjazdem do Włoch udzielił wywiadu przedstawicielowi rumuńskiej agencji urzędowej „Rador” w którym m. in. naświetlił stosunek polski do Małej Ententy:

Utrzymujemy — mówił min. Zaleski — stosunki najlepsze z trzema państwami, tworzącymi Małą Ententę, ale ponieważ stosunki te mają charakter nieco odmienny w każdym wypadku poszczególnym, zostały one ujęte w rozmaitych formach dyplomatycznych.

Tak więc

NASZE STOSUNKI Z RUMUNJĄ OPIERAJĄ SIĘ NA NAJŚCIŚLEJSZYM SOJUSZU,

zbudowanym na wspólnych naszych interesach i na wyraźnej obopólnej sympatii, która rośnie z dniem każdym. Od chwili zawiązania wspólnego Polski i Rumunii w Radzie Ligi Narodów,

KONTAKT POMIĘDZY KIEROWNIKAMI POLITYKI ZAGRANICZNEJ OBU TYCH KRAJÓW STAŁ SIĘ CZĘSTSZY

i bardziej ustalony, co wpływa w dalszym ciągu na zacieśnienie więzów, łączących obydwa państwa. Dla Polski sojusz z Rumunją, tak samo, jak sojusz z Francją,

STANOWI AKSJOMAT POLITYCZNY CO DO KTÓREGO OPINIA PUBLICZNA JEST JEDNOMYŚLNA.

Orełdzie p. Prezydenta Rzeczypospolitej, wygłoszone przy otwarciu Sejmu, wspomina o tych krajach: są to Rumunia i Francja.

Przechodząc do innych członków małej Ententy,

NASZE STOSUNKI Z RZECZPOSPOLITĄ CZECHOSŁOWACKĄ SĄ BARDZO DOBRE.

Polska zawarła z tym państwem szereg traktatów, przeważnie gospodarczej natury i w istocie na tym właśnie terenie przede wszystkim rozwijają się nasze stosunki wzajemne. Mam zupełną nadzieję, że ten stan rzeczy utrzyma się tak samo i na przyszłość.

Co się tyczy Królestwa Serbów, Chorwacji i Słoweńców (Jugosławii) — zawarliśmy z nim przyjaźń, i jest rzeczą oczywistą, że

WSPÓLNOTA RASY SŁOWIAŃSKIEJ NIE PRZESTANIE WPLYWAĆ DO DATNIO NA ROZWÓJ NASTĘPNY STOSUNKÓW

z tym narodem.

Stosunki z Grecją, zawiązani z Małą Ententą

DAJĄ NIEM DO WIELKIEGO WSPÓLNEGO IDEALU.

W istocie, zarówno trzy państwa wymienione, jak i Polska, uznają za kamień węgielny swej polityki utrzymanie pokoju, opartego o nienaruszalność i o poszanowanie umów istniejących. Mała Ententa jednak — obok tego celu wspólnego — dąży jeszcze do celu specjalnego, a mianowicie do jaknajściśszego utrzymania traktatu, w którym Polska nie jest zainteresowana bezpośrednio.

TRAKTAT W TRIANON DOTYCZY NAS TYLKO POŚREDNIO;

stanowi dla nas przeszkodą naszej tezy ogólnej, dotyczącej nienaruszalności traktatów. Oto dlaczego Polska nie przyłączyła się do Małej Ententy, co nam nie przeszkadza wszakże, jak powiedziałem przed chwilą, utrzymać z nią najlepsze stosunki.

Pod koniec wywiadu min. Zaleski na zapytanie w sprawie nienaruszalności granic Małej Ententy i stosunku Polski do tej sprawy oświadczył, że pogłoski, jakoby kwestja ta nie dotyczyła Polski, nie odpowiadają zu-

pełnie rzeczywistości. Polska bowiem opiera się o traktaty istniejące i jest przeciwna wszelkiemu naruszeniu tych traktatów. Inna postawa Polski byłaby dzisiaj absurdem.

Imesy.

Zamach w Medjolanie

dziełem przeciwników faszystów.

OSWIADCZENIE POSEŁSTWA WŁOSKIEGO W WARSZAWIE.

Jedna z redakcyj warszawskich zwróciła się o późnej godzinie nocej do poselstwa włoskiego w Warszawie z prośbą o informacje w sprawie zamachu medjolańskiego.

Odpowiedziano im, że ustalony oddawna program uroczystości, związanych z otwarciem Targów w Medjolanie przewidywał iż premier Mussolini nie weźmie udziału w te uroczystości.

Mussolini bawił w Medjolanie w czasie świąt, odbywał tam konferencje z ministrami spraw zagranicznych Turcji i Grecji, poczem wrócił do Rzymu, gdzie bawi już od trzech dni.

Z tego powodu należy przyjąć iż zamach wymierzony był przeciw osobie króla.

Powrót Mussoliniego do Rzymu przed otwarciem Targów pozostawał — co nie ulega wątpliwości — w związku z przyjazdem min. Zaleskiego, z którym Mussolini odbył miał właśnie dnia 13 bm. pierwszą konferencje.

Wiadomości, jakie nadeszły w nocy z Rzymu do kolonii włoskiej w Warszawie, przedstawiają zamach medjolański jako akt terroru antyfaszystowskiego, dokonany przez żywoły komunistyczne lub socjalistyczne.

Celem zamachu mogło być jedynie wywołanie zamętu w kraju, lub też chęć zadookumentowania, że żywoły antyfaszystowskie istnieją i działają, mimo stosowanego wobec nich ucisku i terroru.

Zbrojny napad na pociąg pod Warszawą.

POD BRWINOWEM BANDYCI STERORYZOWALI KONDUKTORA I UCIEKLI Z PIENIĘDZMI.

(k) Na pociąg kolejki elektrycznej Warszawa — Grodzisk dokonano napadu bandyckiego.

Około godziny 10 wiecz. wyruszył z Grodziska pojedynczy wagon, prowadzony przez konduktora p. Aleksandra Rudzkiego, Ławki świeciły pustkami.

Na stacji Nowa Wieś wsiedli dwaj pasażerowie. Gdy konduktor zbliżył się do nich z biletami, zaczęli szukać pieniędzy po kieszeniach, grając na zwłokę. A tymczasem wagon całym pędem pomknął w kierunku Warszawy.

Nagle jeden z nieznanym wyciągnął z kieszeni rewolwer. Drugi dobył sprężynowego noża, w mgnieniu oka przeciął

rzemień, porwał torbę z pieniędzmi i pociągnął dwukrotnie za sznur sygnałowy.

Wagon zwolnił biegu. Bandyci wyskoczyli i znikli w ciemnościach nocy.

O pościgu narazie nie mogło być mowy. Tramwajarze zameldowali o wypadku policję brwinowską i pojechali w dalszą drogę.

W zrabowanej torbie znajdowało się około 50 złotych gotówką, sześć paczek biletów ulgowych i szczytce oznaczone n-rem 3.

Sledztwo prowadzi policja powiatowa. Szanse ujęcia bandytów są bardzo małe, ponieważ deszcz splókał wszelkie ślady. O użyciu psa policyjnego w tych warunkach nie może być mowy.

Rezultaty dobrej ochrony lokatorów.

ZNÓW ZAWALONA KAMIENICA, TYM RAZEM W CHELMIE LUBELSK.

Zawaliła się w Chełmie jednopiętrowa kamienica przy ul. Sienkiewicza 10. Katastrofa nastąpiła w godzinach rannych, gdy członkowie rodziny właścicielki domu, p. B. Kupfersztok i lokatora Kazimierza Porębskiego byli nieobecni.

Gdy runął dach oraz sufit i ściany i piętra, skąd cegła, deski, i opoka zaczęły spadać się na dół, krawiec J. Zamsztejn, zajmujący cały parter, schronił się wraz z dzieckiem pod stół, unikając w ten sposób nieszczęścia. Żona Zamsztejna, Ruchla, usiłowała wybiec z mieszkania na podwórze, na progu jednak ugodziła ją ciężka belka, która zmiażdżyła jej obie nogi. Ranną wydobyla z pod gruzów miejska straż ogniowa, która również wyratowała z opresji Zamsztejną i dziecko.

Sledztwo ustaliło, że katastrofa nastąpiła wskutek złego spojenia cegły, oraz opoki, z której częściowo dom był wybudowany.

Wapno miało zbyt wielką domieszkę piasku. Należy zaznaczyć, że po zawaleniu się gmachu dyrekcji wodociągów i kanalizacji w Warszawie przy ul. Starynkiewicza oraz ruinie domu w Białymstoku, katastrofa w Chełmie jest trzecią w ciągu niespełna dwóch tygodni.

List z Górnego Śląska.

Polacy dotąd nie mają przedstawiciela w Reichstagu — Co zarabia na Śląsku górnik, a co „generalny dyrektor”? — Polski „Espofilm” w Katowicach — Nieusprawiedliwione przywileje banków niemieckich na Śląsku Polskim.

(Od własnego korespondenta „Rozwoju”)

Katowice, 12 kwietnia.

ŚLĄSK OPOLSKI PRZED WYBORAMI

Z powodu niedawnego rozwiązania parlamentu niemieckiego odbędą się w Niemczech w maju r. b. wybory do parlamentu Rzeszy a w związku z nimi także wybory do sejmiku pruskiego. Kampanja wyborcza w Niemczech już się rozpoczęła, nas Polaków jednakże interesuje głównie przebieg walki, jaką prowadzą mniejszości narodowe w Niemczech, w szczególności zaś rodacy nasi na Śląsku Opolskim. Przy ostatnich wyborach do parlamentu Rzeszy polska mniejszość w Niemczech, jak wiadomo, nie uzyskała ani jednego mandatu, gdyż na zdobycie jednego mandatu potrzeba w jednym okręgu wyborczym przynajmniej 60,000 głosów. Polacy uzyskali jedynie dwa mandaty do sejmiku pruskiego, gdyż podziałka dla posłów sejmowych wymaga znacznie mniejszej liczby głosów.

Polacy na Śląsku Opolskim wyrażają w obecnie prowadzonej agitacji wyborczej, która w najbliższym okresie przedwyborczym niewątpliwie jeszcze się wzmoże — wszystkie siły, żeby zdobyć chociaż jeden mandat do „Reichstagu”, czego też dokonają, o ile zdołają zainteresować wyborami wszystkich tamtejszych rodaków i skłonią ich do głosowania na listę polską.

Jeżeli uda się im uzyskać I mandat do Reichstagu, wtedy niema wątpliwości, że równocześnie podniesie się także liczba mandatów polskich do sejmiku pruskiego z dotychczasowych dwóch na trzy.

GDZIE LEŻY PRZYCZYNA DROŻYZNY PRODUKCJI WĘGLA.

Na całym bodaj świecie niema takich różnic co do wysokości zarobków i płac, jak na Polskim Górnym Śląsku, gdzie z jednej strony ciężko pracujący robotnik nieraz przy mierze głodem, gdy żyjący z pracy jego pracodawca opływa w dostatkach. Rosnącej wciąż drożyzny panowie ci nie odczuwają wcale, tem dotkliwiej jednak odczuwają robotnik, gdyż drożeją głównie artykuły użytku codziennego, bez których nawet robotnik obejść się nie może, jak chleb, tłuszcz, mięso, ubiór itd.

Z powodu znacznego w ostatnich czasach wzrostu drożyzny żądali górnicy śląscy już przed kilku miesiącami podwyżki zarobków o 25 proc., w rokowaniach z pracodawcami jednak, jakie odbyły się 12 stycznia r. b. w Katowicach, pracodawcy czyli właściciele kopalni, nie tylko że odrzucili żądania górników, ale przeciwnie domagali się obniżenia płac o średnio 10 proc. Ponieważ wobec takich przeciwieństw w zapatrywaniach stron nie doszło do porozumienia, musiał się sprawa zająć sąd rozjemczy, składający się w różnych częściach z przedstawicieli pracodawców i pracobiorców, któremu jednak zawsze przewodniczy w takich wypadkach komisarz rządowy. Zazwyczaj też komisarz rządowy, jako przewodniczący rozstrzyga cały spór, ponieważ głos jest niejako owym „językiem u wagi” który przeważa na tę czy ową stronę. Otóż sąd ten, zapewne ze względu na nadchodzące wybory, nie zgrupował się zaraz, lecz dopiero po 12 tygodniach czyli po wybo-

rach i wydał orzeczenie, które wprawdzie może zadowolnić pracodawców, przygotowanych może nawet na większe ustępstwa, ale żadną miarą nie zadowolni robotników, którym przyznano tylko prawie że nic nie znaczące podwyżki od 5 do 7 procent.

Prawda, że przemysł polsko-śląski, zwłaszcza przemysł górniczy, z powodu stagnacji i konkurencji angielskiej walczy obecnie z wielkimi trudnościami, ale dlaczegoż sanacja tych stosunków, ma się odbywać znowu wyłącznie kosztem robotników, którzy i tak już ponoszą najcięższe ofiary dla tego przemysłu jako najgorzej opłacani z górników całego świata? Stwierdzono przecież, że górnik polsko-śląski zarabia 5 do 6 razy mniej od amerykańskiego i 100 do 150 proc. mniej od angielskiego lub niemieckiego! Dlaczegoż to pracodawcy, choćby dla dobrego przykładu, ze swej strony nie zrobią jakichś ofiar? Tym czasem dzieje się tak, że robotnik śląski, mający do wyżywienia często 6 lub ośmioro dzieci, zarabia 120 lub 180 zł. na miesiąc, gdy niejedyn bezdzietny „stary kawaler” dlatego, że jest jego bezpośrednim przełożonym, zarabia 10 do 20 razy więcej, — a są dyrektorzy, którzy nawet od 10 do 20 tysięcy otrzymują — co więcej, są „generalni dyrektorzy”, którzy taką „drobnostką” się nie zadawalniają; tacy otrzymują do 5 tysięcy dolarów miesięcznie!

Nie dziw tedy, że wobec takich plac dla wyższych urzędników nie pozostaje nic dla robotników. Tych urzędników zaś w ostatnich latach namnożyło się jak grzybów po deszczu. Gdzie dawniej wystarczał zwykły dyrektor, musi być dziś na jego miejscu „generalny” dyrektor, który ze swej strony powołał sobie do „pomocy” cały sztab niższych dyrektorów, jak np. dyrektora oddziału sprzedaży, dyrektora technicznego itd. — którym znowu podlega cały sztab inżynierów i różnych urzędników. Niejedyn dyrektor ma jeszcze jako zastępcę „wicedyrektora” a wszyscy ci panowie mają do własnej dyspozycji drogie samochody z dobrze płatnymi szoferami i inne wygody.

WYTWÓRCZOŚĆ FILMOWA NA ŚLĄSKU

Nawet pod względem wytwórców filmowych Śląsk przewodzi w Polsce, a razem z Polską stanie może niebawem w pierwszym rzędzie tego rodzaju wytwórni światowych.

W Siemianowicach pod Katowicami powstała przed rokiem polska wytwórnia filmowa pod firmą „Espofilm”, która rozwija się wspaniale i rokuje najlepsze nadzieje na przyszłość.

Prace przygotowawcze odbywały się całkiem systematycznie według dobrze obmyślanego planu. Najpierw założono w Katowicach szkołę filmową, w której przygotowywano uczennice i uczniów do pracy w filmie. Potem pomyślano o pawilonie do zdjęć i zakupiono na ten cel odpowiedni budynek w Siemianowicach. Następnie musiano się starać o odpowiednie światło jako najważniejszy czynnik w dobrym filmie; w tym celu znacznym kosztem ustawiono przy pawilonie dwa transformatory, przerabiające napięcie 3000 Volt o 6000 Amperów, do tego odpowiednie lampy,

zwierciadlane reflektory itd., następnie sporządzono aparaty do zdjęć, urządzono laboratorium i już w pierwszych dniach stycznia r. b. przystąpiono do nakręcania pierwszego filmu.

Ponieważ będzie to pierwszy film nowej wytwórni krajowej, dołożyła firma „Espofilm” wszelkich starań, żeby wypadł jaknajlepiej. Film pomyślany jest jako dramat, a scenarjusz oparty jest na gorączkowym, a wrotnem tle przemysłu górnośląskiego. Rolę głównej bohaterki gra urocza, młoda a zarazem utalentowana i znana już szwedzka artystka filmowa Greta Graal, która przed kilku dniami niestety omal że nie zginęła tragiczną śmiercią. Mianowicie w zamiarze samobójczym (powodem miał być zawód miłosny) rzuciła się z jednego z wyższych pięter wytwórni filmowej w dół; w skoku zahaczyła się o jakiś hak, wystający z muru, który jej rozszarpał dolną szczękę, — oprócz tego złamała nogę i doznała różnych obrażeń. Wypadek ten jednak nie przeszkodzi w wykończeniu filmu gdyż zdjęcia, w których występuje p. Graal, były już w głównej części wykończone, a brakujące sceny można uzupełnić zwykłymi technicznymi „trickami” filmowymi.

DZIWOŁĄG UPRIZYWILEJOWAN BANKÓW NIEMIECKICH.

Różne banki niemieckie, których główna siedziba mieści się w Niemczech, dotąd mają swoje własne filje także na Śląsku Polskim, jak np. „Deutsche Bank” (Bank Niemiecki), „Disconto-Bank”, „Dresdner-Bank” i „Darmstaedter-Bank”. Ponieważ nazwiska ich rozpoczynają się literą „d” albo też dla tego, że są bankami niemieckimi (deutsch — przez „d”) dlatego zowią je ogólnie „D-Bankami”. Banki te na mocy konwencji genewskiej w sprawie Górnego Śląska cieszą się dotąd ze strony polskiej różnymi przywilejami, które stawiają te banki w korzystniejszym położeniu od banków polskich i innych banków zagranicznych w Polsce. Ponieważ w ostatnich czasach z powodu ustabilizowania „złotego” stosunki te stały się nieznośnymi ze względu na szkody, wpływające z owych przywilejów dla innych banków a nawet dla gospodarstwa polskiego wogóle, rząd polski jak słychać, zamierza ograniczyć przywileje swego czasu bankom niemieckim na Śląsku udzielone, i zrównać je pod względem prawnym z innymi tego rodzaju spółkami zagranicznymi, jakimi są m. i. naprzykład także banki i inne spółki fanceuskie na Śląsku Polskim.

Niemcy jednak — prawem kaduka! — żądają większych praw w Polsce, większych nawet od zaprzyjazznionych z Polską Francuzów, gdyż — jak donosi tutejsza prasa niemiecka — banki niemieckie niewątpliwie udadzą się choćby do Ligi Narodów (znowu) z protestem i prośbą (t.j. żądaniem) ochrony rzekomo należnych im praw, a może (dałby Bóg) „zrobią nam na złość”, zbiórą manatki i wyniosą się precz, do Niemiec.

Aleksy Pająk.

Kronika wojskowa.

Współpraca żeglugi oceanicznej z lotnictwem

Transatlantycka komunikacja lotnicza, która była tematem dnia po przelotach Lindberga, Chamberlina i Byrda pozostaje dotychczas w sferze rozważań teoretycznych. Od czasu do czasu powstają projekty, zakrojone na olbrzymią miarę, jednakże nie są poparte przez odpowiednie fundamenty finansowe.

Istniał również zamiar wprowadzenia komunikacji kombinowanej okrętowo-lotniczej. Mianowicie Chamberlin miał załadować swój samolot na okręt transatlantycki i w połowie drogi wystartować z pokładu, wyprzedzając w ten sposób statek o blisko dwa dni. Założenie to jednak nie rozwiązało problemu, nie doszło tedy do skutku.

Komunikacja lotnicza przy obecnym poziomie techniki lotniczej i wydajności silników spalinowych na olbrzymiej przestrzeni przekraczającej 5,000 kilometrów, bez lądowania, jest zanadto uzależniona od konstrukcji specjalnych płatowców i kwalifikacji osobistych pilotów, by mogła być poważnie brana w rachubę.

Bardziej rzeczowa wydaje się koncepcja ustawienia na oceanie pływających baz, w których samoloty mogłyby uzupełniać zapasy paliwa i kontrolować silniki. Projekt ten wcale nie jest problematyczny, nawet więcej — już jest wprowadzony w życie w marynarce wojennej.

Lotnictwo morskie na początku swego istnienia miało przeznaczenie jedynie dla służby obronnej przybrzeżnej. Lądowanie na fali oceanu przez wzgląd na mały wymiar płatowców jak było tak i jest dzisiaj rzeczą niemożliwą. Jednakże szybki rozwój lotnictwa spowodował koncepcję nową: budowa nie okrętów, które mogłyby na pełnym morzu służyć za bazę operacyjną dla samolotów.

Pierwsze próby zostały prawie że jed-

nocześnie dokonane w marynarce amerykańskiej i angielskiej w r. 1912-ym na krążownikach „Hibernie” i „Missisipi”. Mianowicie, na okrętach ustawiono specjalne pomosty, z których samoloty mogły startować. Było to jednakże tylko połowiczne rozwiązanie zadania, albowiem powrót na pokład statku samoloty nie były w stanie.

Po udoskonaleniu wodnopłatowców, rozpoczęto je używać do celów operacyjnych przy pomocy statków o mniejszym tonażu. Płatowce znajdujące się na pokładzie za pomocą specjalnych dźwigarów były przenoszone z pokładu na powierzchnię wody, po ukończonym locie lądowały na wodę obok statku i tym samym dźwigarem były wciągane na pokład. W danym wypadku działalność wodnopłatowców była również uzależniona od stanu powierzchni morza.

Dopiero w roku 1917 Anglii wybudowali na pokładzie krążownika „Furious” pojemności 19,000 tonn pierwsze pływające lotnisko, na wzór którego powstały obecne pływające bazy samolotowe. Jeszcze przed końcem wojny światowej okręt ten wykazał olbrzymie swe zalety, wysyłając ze swego pokładu całe eskadry lotnicze w celu bombardowania fortyfikacji na terenie niemieckim. Okres powojenny mimo licznych traktatów i konferencji rozbrojeniowych spowodował ogromny rozwój właśnie w tej dziedzinie budownictwa morskiego. Marynarka wojenna zarówno Wielkiej Brytanii jak i Stanów Zjednoczonych nie szczędziła środków pieniężnych ani pracy, by jaknajdalej wykorzystać ogromny przywilej, jaki daje na morzu lotnictwo, dzięki szybkości i łatwości manewrowania.

Ostatniemi słowem w budowaniu pływających lotnisk jest para olbrzymów, wchodzących w skład marynarki wojennej Sta-

nów Zjednoczonych. Są to identycznej budowy okręty „Saratoga” i „Lexington”.

Pojemność każdego z tych okrętów wynosi 33,000 tonn czyli że mniej więcej tyle co tonaż całej polskiej marynarki handlowej wraz z wojenną. Okręt jest poruszany przy pomocy 4-ech zespołów turbinowych łącznej mocy 180,000 koni. Szybkość poruszania się tego okrętu przekracza znacznie szybkość innych okrętów linjowych, sięgając 34 mil morskich na godzinę.

Górny pokład okrętu stanowi lotnisko szerokości 31 metrów i długości 270 mtr. W dwóch punktach pokładu są urządzone specjalne windy, za pomocą których samoloty z hangaru są wyprowadzane na „lotnisko”. Hangary znajdujące się na dolnym pokładzie mieszczą nie tylko kilkadziesiąt samolotów lecz również rozległe warsztaty płatowcowe i silnikowe oraz zbiorniki.

Tak olbrzymie wymiary pływającego lotniska umożliwiają zarówno start jak i lądowanie najbardziej obciążonych bombami samolotów. Normalnie aparaty bojowe wymagają dla wystartowania 150 do 200 mtr. „Saratoga” zaś przynosi lotnikom ogromne ułatwienie, gdyż ustawiając się pod wiatr czołowy, ułatwia pilotom start, z drugiej zaś strony lądowanie na posuwającej się równolegle powierzchni powiększa wydatnie bezpieczeństwo i pewność lądowania.

Mimo wszystkie udoskonalenia okręty te nadal są poddawane bardzo skomplikowanym doświadczeniom i w najbliższej przyszłości spodziewać się można budowy nowych olbrzymów, wobec których najbardziej potężne dreadnoughty ze swymi śmiertelnymi działami okazały się zupełnie bezbronnie i bezużyteczne.

— o o o —

PETER BOLT,

70

Telegrafista z Perth

— By mój wybrany, ukochany, — rzuciła się na ziemię i objęła jego kolana — Róh ze mną, co chcesz! Jak zwykle i to, co zwykle! Weź mnie, tak jak się bierze dziewczkę! Raz jeden tylko, jeśli tak zechcesz i nie znaj mnie więcej, jeśli nie chcesz! Albo mnie zabij, jeśli ci się tak podoba! Przed paru dniami na klęczkach błagałam tu innego mężczyznę o moje życie, a teraz tobie... jakże chętnie ci je oddaję, to samo życie... za jedno twoje spojrzenie!

— Spojrzenie, musiała pani zauważyć, kiedy przed chwilą się zdołałem wreszcie opanować. Spojrzenie to było zarówno dla pani jak i dla mnie. Musi pani iść swoją drogą, a ja swoją. Chcę nią iść. Pani też powinna chcieć nią iść. Musi pani pozostać panią Parker! Ja zaś wstydzę się, że nie mogłem lepij nad sobą zapanować. Wszakże chociaż pania panią złapać prawie w pułapkę, czyż pania nie widzi jak jestem nieszczęśliwy? Nie mogę panie poradzić, niech pani mi dopomóż! Proszę się pani odemnie odwrócić!

— Albo ona nie ustępowała. Tutaj nabo-

niec znalazła rozwiązanie swego życia. Wielka gra już się rozpoczęła... teraz wyciągnęła dużą kartę... ten człowiek tu, jest asem... tej karty z ręk nie wypuści... i wygra nim grę. Życie swoje postawiła w tej grze... a teraz asa ma w ręku! Musi wygrać za wszelką cenę! Co to szkodzi, że przy tem trochę poszabrowała? Zdradzi Parkera?... mój Boże! Parker da sobie radę, czyż nie ma złota?

Amerykanin stał z głową spuszczoną. Zebrała wszystkie siły, żeby wyglądać spokojnie.

— Patrz, ten stół tutaj, jest pełen złota. Parker znalazł wielki skarb. Jest bogaty. A kiedy od niego odejdę, nie stanie się przez to biedniejszy. Będzie mógł wszystkie kobiety dostać za swoje złoto. Ja zaś bez ciebie całe życie będę ubogą i nędzarką, całe moje życie! Czy chcesz, żebym zginęła przy tem złocie? Żebym się za to złoto sprzedawała?

— Nie ginie się przy złocie i nie sprzedaje się siebie własnemu mężowi.

Odwrócił się, żeby wyjść. Ale ona objęła go ramionami jak mogła najmocniej, przycisnęła usta do jego ust i nie puszczała go z objęć. Walczył z nią uczciwie dopóki mógł, ale ona była silniejsza.

A gdy uległ, wpila mu swe paznokcie w ciało i jak pantera zcałowywała krew a szyi swej zdobyczy.

XVII.

Parker zaś klusował w pustyni ze swym wielbłądem i swym Jimmy Sleighem. Szli jak mogli najprędzej. Męczące było dotrzymywanie kroku zwierzęciu. szło wprawdzie wolno, ale robiło daleko większe kroki od nich. Przytem szło się ciężko po piasku. Co pół godziny musieli stawać, żeby odpocząć.

Jimmy Sleigh przedzieł się męczył od Parkera.

— To gospodarowanie całkiem cię popsuło, — burczał Parker niezadowolony, kiedy tamten nie mógł nadążyć i znowu przed czasem chciał odpocząć. — Albo może to żona tak cię rozpieściła? czy też picie? Słysz jak wypasiona świnia! Jakże będzie mi mogli iść?

I widocznie był zaniepokojony tym brakiem sił swego towarzysza. Już jazda koleją z wielbłądem bardzo go zmęczyła, ale Parker, który o dzień później za nimi podążył, rad był, że chociaż zwierzę dowiózł zdrowe i żywe.

(D. c. n.)

Statystyka powyborcza.

Lewica otrzymała 26,1 proc. - Sanacja 24 proc. - Narodowcy 16,8 proc. Mniejszości 33,1 proc. mandatów

Główny Urząd Statystyczny, dokonając bardzo ciekawego obliczenia wyniku wyborów do Sejmu w dniu 4 marca r. b. Obliczenie to wykazuje jak w całym Państwie i w poszczególnych grupach okręgów (województwa: centralne, wschodnie, zachodnie i południowe) rozłożyły się głosy na poszczególne listy ujawnia oblicze polityczne dzisiejszej Polski tak, jak ono się pokazało w dniu wyborów do sejmu.

W całej Polsce na ogólną liczbę uprawnionych do głosowania 14,90,394 głosowało 11,728,360, czyli 78,3 procent, przyczem zachód wykazuje najwyższy, bo wynoszący 87,4 proc. głosujących, wschód zaś najniższy bo tylko 66,3 proc.

Z ogólnej liczby padłych głosów uwzględniono 320,142, czyli, że głosów ważnych padło 11,408,218. Z tej liczby na listy, przylączone do list państwowych, padło głosów 10 milionów 815 tys. 277, na drobne listy mniejszości — 592,941 głosów.

A więc przeszło 10 milionów głosów padło na listy, oznaczone numerami list państwowych. Jakże więc te głosy, rozłożyły się na poszczególne listy?

Na listę Nr. 1 padło w całej Polsce — 2,399,032 głosów, a więc 21 proc. ogólnej liczby głosów ważnych. Lista ta uzyskuje stosunkowo najwięcej głosów na wschodzie, bo 37,3 proc. ogólnej liczby głosów ważnych, na zachodzie zaś tylko 9,2 proc. W stosunku do ilości uzyskanych głosów lista nr. 1 powinna by uzyskać 93 mandaty (21 proc. od 444) jednak **ARYTMETYCE WYBORCZEJ ZDOBYŁA 128 MANDATÓW.**

Z kolei największą liczbę głosów uzyskała lista socjalistyczna nr. 2, a mianowicie — 1 milion 481 tys. 279 głosów, czyli 13 proc. ogólnej liczby głosów w Państwie. Najwięcej stosunkowo głosów uzyskała lista nr. 2 w centrum (18,2 proc.), najmniej na wschodzie (8,8 proc.).

Dalej następuje lista Nr. 18 (blok mniejszości) z 1,438,725 głosów, czyli 12,6 proc. ogólnej liczby głosów ważnych, osiąga-

jąc stosunkowo najwyższą liczbę głosów na zachodzie (19,2 procent), na południu (17,4 proc.) i na wschodzie (12,6 proc.), w centrum zaś tylko — 7,2 proc.

Z kolei lista katolicko-narodowa nr. 24 uzyskała w całej Polsce 955,744 głosów ważnych, a więc 8,1 proc., wahając się w granicach 13,4 proc. (na zachodzie) i 26 proc. (na wschodzie).

Lista „Wyzwolenie” nr. 3 osiągnęła 834,448 t. j. 7,3 proc. głosów w Państwie, uwypatniając się w centrum z 14,4 procent głosów i ginąc prawie na zachodzie z 0,2 procentami głosów.

Lista nr. 25 (Ch. D. i „Piast”) zdobyła ogółem 770,891 głosów to jest 6,7 proc., osiągając 12,3 proc. na zachodzie i zaledwie 1,4 proc. na wschodzie.

Lista nr. 10 (Stronnictwo Chłopskie) osiągnęło razem 618,503 głosy, a więc 5,4 proc. tak samo, jak lista nr. 3, idąc głównie w centrum (9 proc.), i znikając niemal zupełnie na zachodzie (0,1 proc.).

Komuniści na liście nr. 13 (szli też z listami lokalnymi) zdobyli 217,298, czyli 1,9

proc. głosów, głównie w centrum i nie istniejąc zupełnie na zachodzie.

Oto główne dane, zaczerpnięte z obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego. A teraz spróbujmy zestawić niektóre cyfry i odpowiedzieć na pytanie w jakim stosunkowo odsetku wypowiedziało się 11.408.218 wyborców za poszczególne kierunki myśli politycznej, pomijając 5,2 proc. wyborców, którzy poszli za listami lokalnymi?

Za umiarkowaną polityką społeczno-narodową wypowiedziało się (listy nr. nr. 24 i 25 2) — 16,8 proc. wyborców.

Za radykalną polityką społeczną wypowiedziało się (listy nr. nr.: 2, 3, 10, 12, 14) — 26,1 procent wyborców.

Za polityką rządową wypowiedziało się (listy nr. nr.: 1, 21, 30) — 24 proc. wyborców

Ogólnie głosów mniejszości narodowych padło — 34,1 procent, głosów komunistycznych i niezależnych socjalistów — 2,1 proc. (nie licząc głosów lokalnych, a wraz z komunistycznymi mniejszościami — 7,7 procent), na głosy list polskich przypada więc — 63,8 proc.

Otwarcie zjazdu chirurgów polskich.

Wczoraj o godz. 10-ej rano nastąpiło w sali wykładowej kliniki chirurgicznej Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie otwarcie 24-go zjazdu chirurgów polskich. Otwarcia zjazdu dokonał prezes Towarzystwa chirurgów polskich prof. L. Kryński z Warszawy. Następnie, jako gospodarz zjazdu, powitał jego uczestników prof. Rutkowski, który nawiązał w swym przemówieniu do tradycji krakowskiej kliniki chirurgicznej, gdzie odbywały się pierwsze zjazdy chirurgów polskich. Poza to mówca podkreślił wielkie niedomagania, w jakich znajdują się wszystkie kliniki i zakłady chirurgiczne

w Polsce, wskazując na to, iż niedomagania te w wysokim stopniu utrudniają zadania naukowe, pedagogiczne i społeczne wspomnianych klinik i zakładów.

Obiady naukowe rozpoczęły się od referatu programowego prof. Leśmiewskiego z Warszawy „O nowotworach okrężnicy”.

W zjeździe biorą udział wszyscy dyrektori uniwersyteckich klinik chirurgicznych w Polsce, dyrektorzy szpitali prowincjonalnych i ordynatorzy oddziałów chirurgicznych z całej Polski. W zjeździe bierze udział około 150 uczestników. Obiady zjazdu potrwają 3 dni.

G. i M. COLE

42)

Testament Hugona Radletta

— A jednak panie, — czy mogę oprzeć się również na pańskim poprzednim twierdzeniu! Na przypuszczeniu, że Radlett nie żyje? Naturalnie, Blaikie. Nie możemy sobie pozwolić na pominięcie jakiegokolwiek możliwego. A zresztą wszystko sprowadza się do odszukania pana Rosenbauma i jego cennego kufra. Niech pan robi to — co pan uważa za najlepsze; nawet niech się pan zwróci do Specjalnego Wydziału Sledczego, jeśli to może panu pomóc.

— Widzi pan — to może pomóc. Podobno oni znają wszystkie przyjówki bolszewickie w Londynie.

— Tak, — rzekł Wilson. — Przypominam sobie, że zanim poszedł stamtąd sir Basil, wykrywali oni co najmniej dwa wielkie spiski rewolucyjne w każdym tygodniu.

— Ale ci bolszewicy są strasznie niebezpieczni.

— Mój drogi Blaikie, gdyby pan wiedział tyle, ile ja, o naszym specjalnym Wydziale Sledczym, odnosiłby się pan bardziej

sceptycznie do niebezpiecznych spisków bolszewickich.

Wilson i Blaikie wrócili razem do Biura Sledczego i dowiedzieli się, że w czasie ich nieobecności przybył szofer, który wioził Rosenbauma na dworzec Wiktorja — i czeka na nich w Biurze. — Proszę go tu przysłać — zarządził Wilson. W parę minut później obaj urzędnicy przyjęli szofera w pokoju dyrektora. Był to niski starszy — wyglądający, jakoś dziwnie, niezręcznie w mundurze szoferskim. Powód teog ujawnił się natychmiast gdy zaczął mówić. Wtedy dowiedziano się odrazu, iż był on niegdyś zwykłym woźnicą — ale bieg czasu zmusił go do zmiany zajęcia, stale jednak pełen był oburzenia, iż czas się zmieniły. Spojrzał małemi, podejrzliwymi oczkami na obu urzędników policyjnych — i widać było, iż czuł się bardzo nie swoje.

— Oto jestem — rzekł. — Naczelnik kazał mi przyjść natychmiast. Czego panowie chcą. Co?

— Niech pan usiądzie, panie...

— Brown jestem. Oto moje nazwisko. Jan Brown — rzekł donośnym głosem.

— Niech pan usiądzie, panie Brown.

Chcemy tylko otrzymać pewne informacje o człowieku, którego pan wioził dziś rano z hotelu Sugdena, na placu Św. Jakóba.

— Oh — o nim! Tak... niestety! Około godziny siódmej... Dworzec Wiktorja linja Brighton. Ciężki kufer! Cóż on zrobił?

— Pan mówi iż zawiózł go pan na dworzec Wiktorja, linja Brighton. Cóż się tam stało?

— Ano, zeszedł i zaczął wołać tragarza. Przychodzi tragarz, a ja do niego: uważaj dobrze, człowieku, — ten kufer to nie balon — mógłby zatopić Lusitanję. A i wy się wywróćcie, jak w pojedynkę będziecie go dźwigać. — Ale ten tragarz nie miał rozumu. Ciągnie go i ciągnie, — aż wreszcie sam gość mu zaczął pomagać — no i wreszcie wciągnęli kufer na taczki i poszli... Ja wtedy za nim. Panie, panie, co będzie ze mną. Wrócił się i zapłacił porządnie — i znowu popędził za tym przeklętym kufrem. Słyszałem, że kazał go zawieźć go tej sali, gdzie rzeczy przechowują.

— Wtedy widział go pan po raz ostatni? — Nie — panie — tak się jakoś zdarzyło, że go jeszcze widziałem. Stałem w sz...

ROZMAITOSCI Z CAŁEGO ŚWIATA

Nowa sekta w Anglii.

Masowa kąpiel „chrzestna” w londyńskiej Albert Hall.

W londyńskiej Filharmonji w t. zw. Albert Hall odbyła się niezwykła uroczystość

Oto dnia 6 kwietnia w olbrzymiej sali koncertowej, w obecności siedmiu tysięcy widzów: założyciel nowej sekty Elimów niejaki pan Jeffreys chrzczył swoje owieczki wrzucając je do basenu z wodą, przy akompaniamencie organów i śpiewów. W wilję owego dnia, w seminarjum sekciarzy t. zw. „Elim College” apostoł i reżyser nowej farsy, sekretarz głównego kacyka tłuszcianki i różowy jak pomadka pan Mac Whister, udzielił laskawie wywiadu wysłannikowi „Journal”, przyczem usiłował go „nawrócić” na nową wiarę.

Jak wiadomo, protestantyzm zezwala swym wyznawcom badać Pismo św. i wyciągać z Boskiej nauki dowolne wnioski — czemi oczywiście ułatwia krzewienie wszelkich herezji i fałszów. Elimici pożyczili sobie nazwę od miejscowości Elim, wymienionej w 15-tym rozdziale Starego Testamentu, gdzie jest mowa o wędrowce Izraela, po wyjściu z Egiptu. Elim to oaza z dwunastu źródlami i siedemdziesięciu palmami, która stała się cichą przystanią strudzonych wędrowców. Na tej kanwie wysnuł Elimici motyw, że nowa sekta ma być oazą dla strudzonych chrześcijan.

Na razie, obowiązki wiernych pragnących wypocząć u stóp 70 palm, polegają na wpłacaniu składek członkowskich, które niewątpliwie pozwolą w pierwszym rzędzie prezesowi sekty na zrealizowanie marzeń o „wypoczynku”, gdzieś na Rivierze czy w Biskrze w ciemiu 70-ciu palm.

Adeptów znalazło się sporo, jako, że głupota ludzka nie ma granic... Biedacy poddają się z owczą uległością ceremonji chrztu która odbywa się w sposób dość bezceremonjalny i gwałtowny. Prezes Jeffreys jest zwolennikiem kąpiei — co mu się zresztą bardzo chwali.

Twierdzą, że jedynym prawdziwym chrztem, oczyszczającym nas od grzechów jest całkowita kąpiel.

Chrzest tysięcy nowych Elimów w Albert Hall odbywał się w następujący sposób: Po środku sali ustawiono olbrzymi basen, długości czterech metrów. Chór intonuje hymn pod dyrekcją błogo uśmiechniętego młodzieńca, o pretensjonalnych ruchach. Po odśpiewaniu strofki zwraca się on do zebranych z zapytaniem:

— Czy jesteście szczęśliwi w Chrystusie? niechaj ci, którzy są szczęśliwi, wołają razem ze mną Amen!”

W tej chwili na kazalnicy wstępuje prezes Jeffreys i wygłasza nudne przemówienie, odprawia krótką modlitwę, udziela błogosławieństwa i pyta:

— Kto przyszedł tutaj jako niewierzący, a poczuł wpływ światła i pragnie dostąpić zbawienia, niech podniesie rękę..

Z początku nikt nie rusza się z miejsca ale w chwili podnosi się jakaś ręka w pier-

wszym rzędzie foteli, ktoś wstał na galerji i t. d.

— Bogu dzięki! Pięćdziesiąt dusz zostało dzisiaj uratowanych! — powiada pseudo apostoł

Następnie ceremonia chrztu. Neofici zbliżają się do basenu. Mężczyźni odziani są w krótkie spodnie i białe koszule rozwarto na piersiach, kobiety płaczą się w powłóczystrych białych szatach. Za chwilę, gdy wyjdą z woły zmoczone od stóp do głów widzenie z pewnym zaciekawieniem stwierdzą, że te panie nic innego nie miały na sobie, a dziennikarze zaczną gorączkowo nastawiać kodaki.

— Panowie! — mówi grzmiącym głosem, Jeffreys, chwytając za ramię pierwszą z brzegu neofitkę, trzydziestoletnią kobietę o subtelnych rysach. — Panowie! oto widzicie kochaną siostrę, która przez lat czternaście leżała przykuta do łoża boleści wskutek tu-

berkułów w kolanie — uleczyłem ją dotknięciem ręki. Kto chce otrzymać jej fotografie?

Pastor wprowadza do basenu neofitkę, na którą skierowano oślepiające światło reflektorów. Z trzaskiem wybucha płomień magnezji.

Pastor gwałtownym ruchem obejmuje niewiastę w pól i zanurza ją w wodzie, mruczając pod nosem modlitwę. Nowa „elimitka” na pól przytomna z wrażenia z trudem podnosi się z głębi basenu i przelazi przez jego obramowanie.

Następnie w nurtach basenu znika jakiś zdziecianiawy starszek, potem pan Jeffreys kąpie czcigodną starszą panią, mdlejącą ze strachu i podrygującą nerwowo chude mi nogami.

Reporter „Journalu” miał tego dosyć i po siódmym neoficie uciekł z oazy Elimów

Rozkochany Koch.

ZENIŁ SIĘ CO KILKA MIESIĘCY, GARDZIŁ ŻONĄ I POSAGIEM, SZEDŁ DALEJ W ŚWIATŁO... ZNOWU SIĘ ZENIŁ.

W pobliżu Monachjum uwięziono niejakiego Ferdynanda Kocha, z zawodu muzykanta, pod zarzutem wielożeństwa. Ustalono, iż Koch posiada 11 żon, ale liczba ta nie jest zdaje się pełna i prawdopodobnie śledztwo powiększy jeszcze grono zawieszonych kobiet.

Nalógowy poligamista wędrował ze skrzypkami pod pachą z miejscowości do miejscowości i gdzie się osiedlił na czas dłuższy, zenił się i zakładał domowe ognisko. Sztuka ta zawsze mu się udawała, gdyż potrafił zaopatrzyć się w nielegalne dokumenty i występował zawsze pod innym nazwiskiem. Koch przewędrował Niemcy od krańca do krańca i w każdym większym mieście posiadał rodzinę. Po kilku miesiącach

szczęśliwej idylli małżeńskiej opuszczał żonę i szedł dalej szukać szczęścia. Koch jest typem bardzo sympatycznego mężczyzny, który może się podobać kobietom. Gra pięknie na skrzypkach, jest dowcipny i dobrze zbudowany, więc stale towarzyszyło mu szczęście, a majątek niektórych jego żon jest tak duży, iż wędrowny muzykant mógłby prowadzić niefrasobliwe życie.

Koch jednak nie łakomiał się na pieniądze i nigdy nie korzystał z bogactwa swych żon. Na pytanie — dlaczego tyle razy się zenił — odpowiedział sędziemu:

— Nigdy nie byłem szczęśliwy, ani razu bowiem nie natrafiłem na mój typ kobiety.

Jubiler wspólnie z włamywaczami

OKRADAŁ SAMEGO SIEBIE.

Na pokładzie okrętu, zdążającego z Wenezueli do Bordeaux, we Francji, dokonano przed kilku dniami niezwyklej kradzieży. Zginęła bowiem duża, stalowa kasetka, w której wnętrzu znajdowało się 23 tysiące pereł, przeznaczonych dla pewnego paryskiego jubilera.

Kapitan okrętu, zawiadomiony o kradzieży, poddał gruntownej rewizji załogę i podróżnych.

Po dokładnym przeszukaniu bagaża wykryto złodzieją.

Byli to dwaj paryscy włamywacze, których namówił jubiler do ukradzenia szkatułki pe-

reł, wyslanej pod swoim adresem.

Pereł były ubezpieczone na 1 milion milion franków.

Po raz drugi próbował pomysłowy jubiler tej samej sztuki.

Przed kilku miesiącami ci sami włamywacze ukradli kilkadziesiąt sztuk drogich kamieni, wysłanych z Indji do Paryża.

Jubiler otrzymał wtedy odszkodowanie od towarzystwa ubezpieczeniowego w wysokości 800 tysięcy franków.

Przy drugiej próbie złodziejską kompanję

KRONIKA**KALENDARZYK.**

Sobota, 14 kwietnia — Walerjana.

TEATRY

Teatr Miejski — „Święto kwitnącej wiśni”.

Teatr Kameralny — „Jastrząb”.

Teatr Popularny — „Wesoła Wdówka”.

Gong: — Siadaj Pan.

WIDOWISKA.

Casino: — „Miłość Joanny Ney”

Splendid: — „Zdobywa sere”

Grand-Kino: — „Przeznaczenie”.

Odeon: — „Książę się bawi”.

Czary: — „Dziewczęta pod kontrolą”.

Corso: — „Człowiek mała”.

Kin. Oświatowy: — Dwanaście djamentów.

Dom Ludowy: — „Niemy oskarżyciel”.

—oOo—

Wiadomości bieżące.**Nowe przepisy o przyjmowaniu do gimnazjów**

Ministerstwo oświaty przesłało do okólniki kuratorów okólnik w sprawie przepisów o przyjmowaniu uczniów do gimnazjów. Okólnik poza wyszczególnieniem szeregu załączników, które uczeń zapisujący się do gimnazjum musi złożyć, omawia wiek przepisy dla młodzieży wstępującej do kl. I (9 i pół lat minimum — 12 maximum), oraz podaje szereg uwag, dotyczących zakresu egzaminu wstępnego.

Zasilek dla pracow. magistratu

Magistrat postanowił wypłacić wszystkim pracownikom zarządu miejskiego jednorazowy zasilek w wysokości 45 proc. poborów, jak to otrzymali również urzędnicy państwowi.

Zasilek ten wypłacony zostanie przez Magistrat w dwóch ratach. (bip)

Dyżury aptek

Dziś w nocy dyżurują apteki: L. Pawłowski (Piotrkowska 309), S. Hamburga (Główna 50), B. Głuchowski (Naruszowicza 4), J. Sitkiewicza (Kopernika 26), A. Charency (Pomorska 10), A. Potasza (Plac Kościelny 10). (bip)

—oOo—

Kronika policyjna.**Ofiara bruków łódzkich**

Tragicznemu wypadkowi uległa w dniu wczorajszym 57-letnia Apolonja Bielińska zamieszkała przy ul. Napiórkowskiego 45. Idąc wymienioną ulicą potknęła się i upadła wskutek nierówności bruku tak nieszczęśliwie, że uległa złamaniu lewej nogi. Do nieszczęśliwej kobiety zawezwani przechodnie pogotowie ratunkowe, którego lekarz przewiózł ją do szpitala św. Józefa. (p)

Nagły zgon

W dniu wczorajszym w mieszkaniu własnym przy ul. Nawrot 20 zasnęła nagle i zmarła Marjanna Stodolska. Zawezwany przez przerażonych domowników lekarz pogotowia ratunkowego stwierdził już tylko zgon. Zwłoki zabezpieczone zostały na miejscu aż do nadejścia władz sądowniczych. (o)

Polskie Związki Zawodowe u p. Wojewody.**PROSZA O INTERWENCJĘ WOBEC POCZYNAŃ MAGISTRATU.**

Onegdaj p. Wojewoda przyjął delegację Polskich Związków Zawodowych w sprawie miejskich robotników sezonowych.

Posel Waszkiewicz imieniem delegacji prosił Pana Wojewodę o interwencję, gdyż Magistrat, stosując politykę partyjną przy przyjmowaniu robotników sezonowych pozabawia pracy około 400 robotników, którzy byli zatrudnieni na robotach miejskich. Są to robotnicy, którzy należą do Związków Polskich lub Chrześcijańskich. Pomiędzy nimi są tacy, którzy w Magistracie pracowali od kilkunastu lat, ludzie obciążeni licznymi rodzinami.

Delegacja domagała się, aby Magistrat zatrudnił wszystkich starych robotników, a przy przyjmowaniu nowych robotni-

ków nie kierował się zasadą partyjną, lecz przyjmował bezrobotnych, biorąc pod uwagę ich uzdolnienia i położenie materialne, uwzględniając przede wszystkim jedynych żywicieli rodzin.

Pan Wojewoda oświadczył, że potępił klucze partyjne przy angażowaniu robotników, jako antyspołeczny i niesprawiedliwy i podzielił w zupełności poglądy delegacji, przy czym zapewnił, że odbędzie w tej sprawie konferencję z p. Prezydentem Ziemieckim, starając się nakłonić Magistrat do sprawiedliwego i rzeczowego traktowania wszystkich robotników bez względu na przekonania a przede wszystkim przyjęcia przez Magistrat do pracy starych robotników.

—oOo—

Prezent dla posiadaczy placów.**PODATKOWE PROJEKTY MAGISTRATU.**

Onegdaj odbyło się posiedzenie komisji budżetowo-skarbowej i na wstępie Jan Kuk zreferował statut o samoistnym podatku od placów niezabudowanych w wysokości 90 proc. podatku państwowego, który pobierany jest w stosunku 1 proc. wartości placu znajdującego się w śródmieściu i pół proc. jeżeli dany plac znajduje się na periferiach miasta.

Przeciwko temu podatkowi wystąpił radny Pogonowski i domagał się wyboru specjalnej komisji, która by rozpatrzyła projektowany statut.

W głosowaniu jednak statut uchwalono wszystkimi głosami przeciwko głosowi p. Pogonowskiego i na najbliższym posiedzeniu rady miejskiej projekt Magistratu znajdzie się na porządku dziennym. (bip)

—oOo—

Towarzystwo „Dom Robotniczy”**ROZPOCZYNA BUDOWĘ 140 DOMKÓW JUŻ ZA 2 TYGODNIE.**

Onegdaj odbyło się posiedzenie komitetu wykonawczego towarzystwa budowy domów robotniczych przez przemysłowców pod nazwą „Dom Robotniczy”.

Komitet otrzymał kosztorysy na budowę od 9 firm i przekazał je specjalnej komisji dla rozpatrzenia, tak że za 2 tygodnie rozpocznie się kopanie fundamentów pod przy-

szle domki.

Wszelkie materiały budowlane już zakupiono, gasi się już wapno i do zimy stanie 140 domków z mieszkaniami pojedynczymi, podwójnymi, przy czym prócz mieszkań na parterze domek zamierzać będzie mansardę na pięttrze, a urządzenie kuchni pozwoli na zamieszkiwanie jej również. (bip)

—oOo—

Budowa domów na dwóch terenach**ZA PIENIĄDZE Z LICYTOWANYCH RUCHOMOŚCI.**

Po zaakceptowaniu przez Magistrat orzeczenia sądu konkursowego na budowę domów robotniczych wyłoniła się kwestja czy budować na jednym terenie czy równocześnie na dwóch.

Ostatecznie uchwalono budować na obu i na Rokiciu powierzono budowę do-

mów robotniczych inż. Janowskiemu, który otrzymał pierwszą nagrodę, a na Polesiu Konstąnowskiem inż. Łukasikowi i inż. Szereszewskianu, którzy otrzymali II i III nagrody z tym zastrzeżeniem, by jaknajprędzej wykonane zostały plany budowy. (bip)

—oOo—

Wyodne matki.

Na posesji przy ul. Kusy Kąt Nr. 1 znaleziono zwłoki noworodka płci męskiej, które odwieziono do prosektorjum.

W korytarzu domu Nr. 14 przy ul. Cegielnianej znaleziono niemowlę, płci męskiej liczące dwa tygodnie. Dziecko odniesiono do żłobka. (bip)

Przygnieciony przez słup

Na torze kolejowym w pobliżu dworca Łódź-Fabryczna 31-letni robotnik kolejowy Antoni Grochowski (Grochowa 6) w czasie pracy wypadł z wagonu i został przygnieciony przez dębowy słup. Pogotowie w stanie nieprzytomnym przewiozło go do szpitala św. Józefa. (n)

Związków i stowarzyszeń.**Z GOSPODY CZELADZI SZEWSKIEJ.**

Gospoda czeladzi szewskiej zwołała na 10 b. m. konferencję w sprawie wszczęcia akcji podwyżkowej—wspólnie z innymi pokrewnymi organizacjami zawodowymi. Na o mawianą konferencję przybyli poza gospodą czeladzi szewskiej w osobach p.p. radnego M. Pawlaka, Machcińskiego, Jeżewskiego, Chęcińskiego i Wł. Pawlaka, jedynie przedstawiciele Związku Zawodowego Rob. przem. skórzanego „Praca” (p. Cieślik), natomiast klasowy Związek Zawodowy Rob. przem. skórzanego z niewiadomych przyczyn nie przybył.

Po przeprowadzeniu szczegółowej dyskusji, ilustrującej obecnie nad wyraz ciężkie położenie zawodu szewskiego, postanowiono zwołać w dn. 16 b. m. t. j. w poniedziałek na godz. 10 rano, Ogólne zebranie szewców w Sali Domu Ludowego przy ul. Przejazd 34.

TRADYCYJNE JAJKO CHÓRU MARJAŃSKIEGO.

Zarząd Towarzystwa zaprasza swych członków czynnych i wspierających na tradycyjne „Jajko” mające się odbyć w dniu 15 kwietnia r. b. (t. j. w niedzielę) o godz. 4 po południu w lokalu własnym przy ul. ks. Ję. Skorupki Nr. 11.

MSZA ŚW. ZA POLEGŁYCH HARCERZY.

W drugim dniu Zjazdu Walnego Związku Harcerstwa Polskiego t. j. 15 b. m. Ks. Dr. Jan Mauersberger, Przewodniczący Związku Harcerstwa Polskiego odprawi w Kościele katedralnym przy ołtarzu św. Stanisława Kostki o godzinie 9,30 rano Mszę św., poświęconą pamięci poległych harcerzy.

Komenda Zjazdu Walnego zaprasza na tę Mszę św. rodziny i przyjaciół, oraz tych wszystkich, którym droga jest pamięć bohaterów—harcerzy poległych w obronie zagrożonej Ojczyzny w pamiętnych dniach najeźdy bolszewickiego.

Teatr i sztuka.**TEATR MIEJSKI.**

Dziś o godz. 4 popołudniu po raz ostatni przed zupełnym zejściem z afisza sensacyjna kronika historyczna P. Szczegolewa i A. Tolstoja „Spisek Carowej”. Ceny popularne.

Jutro o godz. 4 popołudniu również po raz ostatni w sezonie wyborna komedia satyryczna Kaz. Wroczyńskiego „Aby żyć”

DZISIEJSZA PREMIERA

„Święta kwitnącej wiśni”.

Nowa sztuka Klabunda, dzięki olbrzymiej popularności, jaką zdobyło „Kredowe Koło” (ostatnie, 48-me powtórzenie sztuki znów zamknęło kasę przed rozpoczęciem widowiska), obudziła ogromne zainteresowanie wśród teatromanów łódzkich. Teatr niewątpliwie wypełniony hedzie po brzegi. W Kasie Zamawiań sprzedano bardzo dużo biletów, pozostałe są do nabycia od 10 rano w cukierni Gostomskiego.

Początek o godz. 8, m. 30 koniec 3-ch

Stopniowa europeizacja Łodzi.**ROZSZERZENIE PLANU OŚWIETLENIA MIASTA.**

W dniu wczorajszym p. wiceprezydent Rapalski konferował z dyrektorem elektrowni inż. Ullmanem w sprawie rozszerzenia planu oświetlenia miasta, ponad normę, przewidzianą w koncesji.

Magistrat chce oświetlić większą ilość ulic na przedmieściach, oraz te ulice, które

mi dojeżdża się do miasta.

P. dyrektor Ullman zgodził się na rozszerzenie planu oświetlenia miasta i postanowiono, że inżynierzy miejscy wspólnie z inżynierami elektrowni opracują odpowiednie plany zwiększenia ilości lamp. (bip)

ŻYCIE PROWINCJI.**Nieuczciwa miłość przywiodła do zbrodni.****ODPALONY AMANT ZASTRZE LIŁ MEŻATKĘ I JEJ DZIECKO.**

Tomaszów Mazowiecki jest miastem, w którym co pewien czas mają miejsce krwawe tragedje na tle miłosnem, kończące się śmiercią osób biorących w nich udział. Oto znowu w dniu wczorajszym ciche miasto wstrząśnięte zostało przerażającą wieścią o krwawym dramacie który rozegrał się w mieszkaniu niejakich Cielkiewiczów przy ul. Bartosza Głowackiego 5. 26-letnia Stefania Cielkiewiczowa słyęła w Tomaszowie z urody. Wyszła zamaż bardzo dobrze i żyła szczęśliwie ze swym mężem do czasu póki spokoju jej nie zakłócił niejaki Stanisław Antoniuk zamieszkały również przy ul. Bartosza Głowackiego w domu Nr. 57. Antoniuk jeszcze gdy Cielkiewiczowa była panną kochał się w niej do szaleństwa blagając ją ustawicznie by zechciała zostać jego żoną. Wobec tego, iż Antoniuk zdaniem rodziców panny nie stanowił dla niej odpowiedniej partji małżeństwo do skutku nie doszło i wkrótce potem piękna Stefania wyszła zamaż za Cielkiewicza. Od czasu tego upły-

nęło 9 lat. Stefania Cielkiewiczowa została szczęśliwą matką córeczki.

W ostatnich czasach przyjazne stosunki pomiędzy Cielkowiczą a Antoniukiem uległy zmianie na gorsze, a to z tego względu że Antoniuk stał się natarczywy w sensie erotycznym namawiając usilnie Cielkiewiczową by porzuciła swego męża i została jego kochanką. Oburzona kobieta ze wstrętem odrzuciła tą propozycję. Antoniuk postanowił dokonać zemsty.

W dniu wczorajszym podczas odwiedzin, kiedy niebyło Cielkiewiczów w domu, w pewnej chwili dobył rewolweru i strzelił do Cielkiewiczowej oraz córeczki jej raniąc obydwie bardzo ciężko. Następnie skierował broń ku sobie i postrzelił się w głowę. Po dokonaniu przerażającego czynu opuścił mieszkanie Cielkiewiczów resztkami sił dowlókł się do domu w którym mieszkał i tu na schodach zenidłał. Zbrodniarza aresztowano.

Ofiary zmysłów Antoniuka po strasznych męczarniach zmarły w szpitalu. (n)

obrazów sztuki po godz. 11-tej.

Ze względu na subtelny nastrój sztuki, publiczność proszona jest o punktualne przybycie.

„N.C.S.” (Nie ożenię się) ukáže się raz jeszcze w najbliższą środę po cenach popularnych. Bilety w cukierni Gostomskiego.

TEATR KAMERALNY.

Ostatnie występy K. Junoszy-Stepowskiego. Dziś o godz. 5 popołudniu po cenach niższych „Ośma żona Sinobrodęgo”.

Wieczorem po raz przedostatni „Jastrząb”. Jutro, niedziela, o godz. 5 popołudniu po cenach niższych „Azais”.

Wieczorem po raz ostatni „Jastrząb”. W połowie przyszłego tygodnia premjera najnowszej, wesołej komedji St. Kiedrzyńskiego „Powrót do grzechu”.

TEATR SCHEIBLERA i GROHMANA.

W niedzielę, dn 15 kwietnia o godz. 5 popoł. artyści Teatru Miejskiego odegrają w sali „Ogniska” Przedzalniana 68 przemila, wesoła komedję muzyczną p. t. „Lalka”.

Bilety w cenie od 50 gr. do 3 zł. do nabycia w V. Oddz. Straży Ogniowej.

TEATR POPULARNY.

W sobotę o godz. 8 20 wieczorem i nie

dziele o godz. 4 popoł. i 8.20 wiecz. znakomita operetka w 3-ch aktach „Wesoła Wdówka” Fr. Lehara, urozmaicona efektywnym baletem pod kierunkiem St. Zaborskiego. Dziś o godz. 4 popoł. dla młodzieży po cenach najniższych (od 1 zł. do 40 gr.) opera fantastyczna w 3-ch odsłonach „Cud Królowny” K. Prosnaka.

Dziś i jutro kasa czynna od 10 rano do 9 wieczór bez przerwy—oraz druga kasa na Placu Kościelnym Nr. 4 w kwiaciarni od 9 rano do 2 popoł. W próbach historyczny dramat „Kazimierz Wielki i Esterka” St. Kozłowski.

TEATR w SALI GEYERA.

Dziś o godz. 8 wieczorem i jutro o g. 4 popoł. i 8 wieczorem ostatnie trzy przedstawienia wesołej operetki w 4-ch aktach z tańcami p. t. „Za Oceanem”. W rolach głównych pp. Bronowska, Zielińska, Bielecki, Pułchalski, Mieczyski, Urbański i inni. Kasa na miejscu Piotrkowska 295.

„CUD KRÓLEWNY”.

W niedzielę o godz. 12 w południe w Teatrze Popularnym Tow. Spiew. im. Mońiuszki powtarza grana już z wielkiem powodzeniem fantastyczną—operę K. Prosnaka „Cud Królowny” z baletem Wł. Majewskiego. Reżyserja J. Pilarskiego. Bilety w kasie

TEATR LITER. — ART. „GONG“.

Świąteczna rewja w dalszym ciągu cieszy się wyjątkowym powodzeniem. Codziennie częścią publiczności, która nie zaopatrzyła się wcześniej w bilety odcodzi od kasy.

Szczególne podobają się aktualja łódzkie: „Stragan Wielkanocny“, wesołe piosenki w wykonaniu W. Jaskówny i Hanki Runowickiej.

Dziś dwa przedstawienia o godzinie 7:45 i 10 wieczorem.

DZISIEJSZE PRZEDSTAWIENIE DLA DZIECI.

Dziś o godz. 12:ej w południe odbędzie się w Filharmonji zapowiedziane przedstawienie dla dzieci z udziałem ulubienicy milusińskich 11-letniej artystki Ninki Wiśniewskiej oraz znakomitego bajkopisarza Benetykta Hertza. Jutro w niedzielę o g. 12:ej w południe drugie i ostatnie przedstawienie. Wykonane będą następujące komedijki: „Pan kotek był chory“, „Czerwony kapturek“ w 3-ech odsłonach oraz „Psołny Ignas“.

Przedstawienia dziecinne wywołały wśród dzieci wielką uciechę.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

NOTOWANIA z DNIA 13 KWIETNIA POZNAŃ

- Zyto 49,50 do 51,00.
- Pszenica 55,50—56,50
- Jęczmień przemiałowy 39,00—42,00
- Jęczmień browarowy 44,00—46,00
- Owies 41,00—43,00
- Mąka żytnia 65% 72,50
- Mąka żytnia 70% 75,50
- Mąka pszenna 65% 77,00—81,00
- Otręby pszenne 32,50—38,50.
- Otręby żytnie 35,00—36,00
- Ogólne usposobienie stałe.

16-ta Loteria Państwowa.

5-ta KLASA — 28-my DZIEŃ.
Zł. 3,000 na n-ry: 29958 78495.
Zł. 2,000 na n-ry: 21514 27449 51961

84527.
Zł. 1,000 na n-ry: 20439 32583 34815
89212 43625 44355 54786 64689 65040 76105
101847 107282 108403 109124 122976.

Zł. 600 na n-ry: 5283 16125 34424 39741
45394 47772 56276 57226 62302 75756 84023
92030 93164 103260 108071.

Zł. 500 na n-ry: 725 2378 4736 7564
81508 32856 41569 56158 57502 72675 87797
103782 107437 111060 122992 128294.

Po zł. 400 na n-ry: 153 318 348 472

8276 2881 5836 6103 6362 7307 7607 9373 10130
10154 10984 11042 11353 11391 11416 11442
14468 12046 12165 12338 13329 14942 15899
16631 17219 17291 17868 17891 19305 20289
20825 21182 22598 24743 24904 25463 26109
26925 28297 29067 29276 30479 31015 31536
31852 33122 33748 33958 35629 35837 36135
37723 37723 37969 38783 38889 39242 39281
39876 40060 40105 40603 41672 42511 42764
43279 46126 46410 47702 47758 48796 50571
51458 52620 52852 52919 53411 54760 55628
56412 57552 57871 58618 59214 61192 61561
61878 62785 62873 6326 63833 64814 66690
67453 67561 68153 68162 68643 68792 69883
71513 72336 72666 73085 73462 73506 73927
73986 74305 74497 75864 76111 77617 77475
78326 80093 80629 81278 82034 82261 83118
83383 83618 84120 85696 86751 87434 88274
88527 88844 89013 89323 89996 90162 90297
90370 91903 92406 92433 92725 94606 95219
96409 96420 98037 98145 98326 98358 100087
100637 100705 100908 101228 101525 103268
103389 106150 107407 108308 109402 109498

Wczorajszy pożar.

SPŁONEŁA DOSZCZĘTNIE STOLARNIA PRZY ul. WÓLCZAŃSKIEJ.

Wczoraj o godz. 7,30 wiecz. syrena pożarna oznajmiła miastu o wybuchu ognia. Pożar wybuchł w budynkach, należących do firmy Selwer, Unger i Ska, przy ul. Wólcząńskiej Nr. 27.

W suterynach tej posesji mieści się stolarnia mechaniczna Kubiaka i tam właśnie wybuchł pożar, mianowicie robotnicy po skończonej pracy zostawili klej na gorącym piecu, który wskutek rozgrzania zapalił się, a wobec wielkiej ilości wiorów, pożar od razu wybuchł wprost z żywiołową siłą. Oddziały I, II, III, IV, V i IV straży ogniowej, zaalarmowane przez dozorców podwórzowych, natychmiast przybyły na miejsce pożaru pod dowództwem p. Scheiblera.

Akcja ratunkowa była niezwykle utrudniona gdyż na wspomnianą posesję niema wjazdu, tak że wszystkie samochody pożarnicze musiały pozostać na ulicy, skąd dopiero musiano przeciągać węże z wodą. Dzięki jednak niezłomnym wysiłkom dzielnych strażaków, po godzinie niebezpieczny żywioł stłumiono. Stolarnia spłonęła, lecz ognia nie dopuszczono wyżej. Straty bardzo duże, lecz dotychczas nie obliczone.

Podczas pożaru były obecne władze sądowo-sledcze. Porządek oprócz policji pieszej, utrzymywała również policja konna, a na odcinku ul. Wólcząńskiej od 6-go Sierpnia do Zielonej ruch całkowicie wstrzymał no. (p)

PRAWO I SĄD.

Echa nadużyć w poddębickim Sądzie Pokoju.

NIESUMIENNI URZĘDNICY SKAZANI ZOSTALI na KARĘ WIEZIENIA.

W dniu wczorajszym Sąd Okręgowy w Łodzi rozpatrywał sprawę 29-letniego Leona Kusińskiego, b. sekretarza Sądu Pokoju w Poddębicach i 22-letniego Henryka Suwałskiego, b. kancelisty tego sądu oskarżonych o przywłaszczenie około 10,000 zł. oraz o to że podczas urzędowania zaginęły akta spraw cywilnych i karnych.

Na rozprawę zawezwano z górną 100 świadków. Oskarżony Kusiński przyznał się do przywłaszczenia jak również do zniszczenia 28-ku akt, spraw cywilnych i karnych, zgodnie z okolicznościami sprawy tłumacząc się iż był z powodu choroby żony i dwojga dzieci w wyjątkowo krytycznym położeniu materialnym. Na wniosek stron wobec przyznania się Kusińskiego sąd prze-

słuchał jedynie tych świadków których zeznania dotyczą oskarżonego Suwałskiego, oraz kilku świadków odwodowych. obrońca oskarżonego Kusińskiego adw. Kobylński ze względu na skruczę i szczere przyznanie się do winy oraz okoliczności które skłoniły go do popełnienia przestępstwa, wnosil o łagodny wymiar kary. Następnie przemawiali kolejno obrońcy Suwałskiego adw. Biliak i Piotr Kon, którzy wnosili o zmianę kwalifikacji czynu i łagodny wymiar kary.

Po dłuższej naradzie sąd skazał: Leona Kusińskiego na 1 rok i 10 miesięcy więzienia, Henryka Suwałskiego na 1 rok i 6 miesięcy więzienia, zaś obu oskarżonych na zwrot strat poniesionych przez Państwo w sumie 10 tysięcy złotych. (p)

ZYCIE SPORTOWE.

Otwarcie sezonu kolarskiego w Łodzi.

W dniu 15 kwietnia r. b. odbędzie się uroczystość otwarcia tegorocznego sezonu kolarskiego w Łodzi.

Program uroczystości jest następujący:

Zbiórka wszystkich klubów ze sztandarami o godz. 8 rano, na placu I Oddziału Straży Ogniowej, przy ul. Konstantynowskiej Nr. 4, skąd o godz. 9 nastąpi ogólny marsz z orkiestrą i rowerami, przez Plac Wolności, ul. Piotrkowską — do Katedry i Kościoła ewangelickiego św. Mateusza na nabożeństwo.

Po skończonym nabożeństwie i złożeniu wieńca na grobie Nieznanego Żołnierza, nastąpi dalszy marsz ul. Piotrkowską do Górnego Rynku, gdzie na placu Leonarda, sztandary zostaną zwinięte, a kolarze zegnani przez orkiestrę, udają się na rowerach przez Chojny do Rzgowa.

Po przybyciu do Rzgowa, odbędzie się na trasie Rzgów—Kurowice wyścig mło-

dzieży, t. zw. „Pierwszy krok kolarski“, na przestrzeni 10 klm., dostępny dla wszystkich kolarzy od lat 16, nieposiadających jednakże żadnych nagród za wyścigi kolarskie. (W wyścigu, mogą brać również udział kolarze niestowarzyszeni). Zawodnicy, którzy w biegu, powyższym nie zdobędą żadnej z wyznaczonych przez K.M.K. nagród, a przejadą cały dystans w normie 30 minut, dopuszczeni będą do udziału w rozłogowaniu pomiędzy sobą, specjalnie ofiarowanej na ten cel — cennej premji. Zapisy do wyciągu przyjmowane będą na starcie, za złożeniem przez zawodnika 50 gr. kaucji na otrzymanym numer, która to suma po oddaniu numeru, zostanie zawodnikowi zwrócona.

Po ukończeniu wyścigu i rozdaniu zdobytych przez zawodników nagród, nastąpi wyjazd do Rudy Pabjanickiej (do parku p. Stefanskiego) gdzie uroczystość zostanie rozwiązana.

110535 111424 112332 113889 114847 115299 124208 125159 125402 125503 126867 127127
115615 116617 116772 117151 117700 117841 127600 129157 129173 129850.
118506 118874 119528 120506 120979 121790

PORADNIK DLA KUPUJĄCYCH.

Nr. 4.

OPRAWA OBRAZÓW i DEWOCJI:

T. Opieczyński, Piotrkowska 261

ZAKŁADY ZDUNSKIE:

Jan Sobański, Sienkiewicza 91

ZAKŁADY FRYZJERSKIE:

Staroński, Zamenhofska 11.

ZAKŁADY KWIACIARSKO

ARTYSTYCZNE:

Salwa, Narutowicza 27

PRACOWNIE KRAWIECKIE:

Stanisław Gajda, Kilińskiego 216

SKLEPY GALANTERYJNE:

M. Czempik, Główna 17

SKLEP ZEGARMISTRZOWSKO-

JUBILERSKI:

T. Bańkowski, Nawrot 63

ŚNIADANIA, OBIADY, KOLACJE:

Kilińskiego 123, Bufet „Resursy”

Łapka, Sienkiewicza 40.

SKŁADY BUDULCOWEGO DRZEWA:

Ign. Grzegorzewski, Mazurska 20.

ŚLUSARNIE MECHANICZNE:

Chmielewski, Anny 26

Sommer, Gdańska 124 (oraz rep. samochod).

PIEKARNIE:

Suwalska, Radwańska 25.

SKLEPY SPOŻYWCZE:

P. Koreczek, Wiznera 19.

Kijańska, Przejazd 70.

P. Kempa, Wólezańska 141

Witt, Anny 22.

Pogorzelski, Hrabiowska 3

MASARNIE:

Marks, Gdańska 152

Derdzikowski, Wólezańska 150

Lubelski, Skierniewicka 12

ZAKŁADY KOWALSKIE:

Wiśniewski, Radwańska 45.

Pietsch, Wólezańska 109.

Drzewka

OWOCOWE, parkowe, róże i inne

poleca w wielkim wyborze Zakład Ogrodniczy

LEONA KOŁACZKOWSKIEGO

Przedziałniana 86 — Piotrkowska 241

Nasiona warzywne, kwiatowe i trawy

Piotrkowska 225 oraz Przedziałniana 86 901

GDYNIA

1167-

Okazja

Okazja

Mam bardzo wygodne miejsca nadające się na budowę fabryk, domów, kamienic, will i t. d. (płace nadające się na budowę fabryk wynosi 1 m. kwadr; 6 zł.)

Jak również mam wspaniałe wille, różne ubikacje w centrum miasta nadające się na założenie wszelkiego rodzaju interesów handlowych.

Place same w bardzo dobrym położeniu i t. d. Kto ma zamiar sprzedać swoją posiadłość lub kupić niech się zwróci do biura pośredniczego w GDYNI

D. Kujawa Pośrednik

GDYNIA Starowiejska 4

Drobne ogłoszenia

Sprzedaz.

Obuwie wykwalifikowane na nadchodzący sezon w wielkim wyborze poleca firma B. Sumera i Syn ul. Nawrot Nr. 19 905-0

NA WYPŁATE! Prawie darmo! Czyste jedwabne rączno malowane szale torbki Swetry Pończoski Skarpетки Perełki Parawolki Poleca Leon Rubaszkin Kilińskiego 44

NA WYPŁATE! Białe towary Purpur Materacowa Obrus-Ręczniki Kocyki Kapy Chusteczki Ścieraczki Zestawy Chodniki Podpinki Poleca Leon Rubaszkin Kilińskiego 44

Wielki wybór resztek po bardzo niskich cenach ul. Sienkiewicza 95 front 1 p. Uwaga Nadeszły resztki na wiosenne kostiumy i palta 1528-3

Karuzel huśtawki i kataryna zaraz do sprzedania wiadomość Przedziałniana 35 1536-3

Sprzedam dom murowany w którym mieści się piekarnia Nowo-Zarzewka № 51 1542-3

Posady i prace

Potrzebne dziewczynki do dywanów perskich niemiejących nauczyć Andrzeja 3 m. 6

Potrzebna panią do obsługi gości Bufet „Resursy” Kilińskiego 123 Wł. Macielski

Potrzebny chłopiec do roznoszenia gazet w okolicy Widzawa Zgłaszać się do „Rozwoju” 3

Potrzebna prasowaczka do pralni Konstytucyjna 75 1496-4

Potrzebni chłopcy do terminu Zakład ślusarski Kilińskiego 78 1486-3

Potrzebna uczciwa służąca umiejająca dobrze gotować Zgłaszać się ul. Szkolna nr. 32 m. nr. 5 od 10 do 14 p. p. 1524-3

Potrzebne prasowaczki i uczeni- ca Kilińskiego 51 pralnia „Matylda” 1422-3

Potrzebny uczeń od zaraz do zakładu fryzjerskiego Cegielniana 37 1534-1

Różne.

Oddam w dzierżawę plac w centrum letnisk w Andrzejowie na karuzelę lub chuśtawkę Przejazd 14, II p. front m. 5 1526-2

Lokale i mieszkania

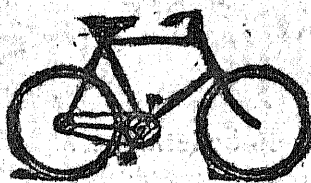
Przyjmę panów na mieszkanie Al. Kościuszki 11 m. 6 front. 1650-1

Przyjmę pana na mieszkanie Kilińskiego 129 m. 6 front 1 p. 1540-1



Lóżka

Spółowalczki krzeselka dziecięce firmy „OMEGA” 119 Z wieloletnią gwarancją Fabryka Łódź, Juliusza 4 Zadać we wszystkich składach mebli.



Na dogodnych warunkach Rowery

znanych dobrych marek angielskich, niemieckich oraz części najtaniej i najdogodniej w firmie „Dobropol”

Łódź Piotrkowska 73

w podwórzu Przyjmujemy wszelkie reparaacje oraz lakierowania --605

CHCESZ otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursa fachowe korespondencyjne prof. Sekulowicza, Warszawa Zorawia 42, Kursy uczą listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznactwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego. Po ukończeniu świadectwa. Zadzajcie prospektów. 871-4

HOTEL POLONIA-PALACE w ŁODZI

GRUNTOWNIE ODNOWIONY!

WSZYSTKIE POKOJE w JEDNEJ CENIE

zł. 8 OD OSOBY NA DOBĘ.

Dyrekcja: *Beia Dobrzyńscy*

Wapno piechcińskie marmurowe, Cement, Gips „Scipio”, Szamoty „Klepacki”, Cegła, Dachówka, Eternit, Papa, Posadzka, Glazura, Lepnik do posadzki na zimno „Duroxyl”, Studzienki wodoodpływowe „Oms”, zamiast dołów Chambeau, Trzcina 6557

Poleca wyłączne przedstawicielstwo fabryk

Inż. JAN PĘDZICH

Warszawa, Złota 30. Tel. 108-70.

Szkoło okienne!

amentowe, surowe, matowe oraz szklenie budowli, diamanty do rzeźbienia szkła poleca, po cenach niskich.

J. Olejczak, Główna Nr. 4.

UWAGA: Szkoła inspektowa w wielkim wyborze. 957

WYKWALIKOWANI robotnicy na pile tarczowej (kreissäge)

Zgłosić się mogą Żeromskiego 90 N

Popierajcie!!!

Edmund Wasilewski

przypomina że ma duży wybór dobrych i modnych materiałów męskich i damskich z fabryki LEONHARDA Bielskich i nnych. Potrkowska Nr. 125 tel. 44-61 1075

CENA OGŁOSZEN

Przed tekstem 20 gr. w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr.; zwyczajne 14 gr.; wśród drobnych 20 i nekrologi 30 gr.; ry 50 gr.; najmniejsze ogłoszenie 50 gr. Drobne ponad 20 wyrazów—wyraz 10 gr. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej; zagraniczne 100 proc.. Stronice przed tekstem imitacja podzielona na 3 łamy, zwyczajne na 5 łamów. Akcydensowe i fantazyjne ogłoszenia 50 procent drożej. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja e. Wpłacone ogłoszenia przyjmuje się do godz. 7-ej po 7-ej 50 proc. drożej Za terminowe ogłoszenia administracja nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje od pierwszego przyjęcia ogłoszenia bez uprzedniego zawiadomienia. Rozwój można zamawiać w Zgiersu u p. Lacha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ulia Zamtor. Adres w poradniku 550; miesięcznika — 30—zi.

Redaktor Naczelny i Wydawca Inż. Tadeusz Czajewski. W łodzi T. Czajewskiego Red. odpowiedzialny: Edmund Bartoszek.